

1-41 2001



Nauczyciel Adam Małysz

str.21

NISSAN

Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 026

15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50

Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9-17

Fak. 327-0

www.kontakty-tygodnik.com.pl

TYGODNIK REGIONALNY

KONTAKTY

4 (1056)

28 STYCZNIA 2001

CENA 2,20 zł

Błękitny Jeździec

JANUSZ NICZYPOROWICZ

Grzech odwagi

— Czuje się oszukany i bardzo skrzywdzony. Gdyby ksiądz proboszcz zwolnił mnie wcześniej, nie miałbym do niego żadnych pretensji. Zrobił to w momencie, kiedy wróciłem na prostą drogę, kiedy skończyłem z nałogiem. Zrobił to w taki sposób, że już nigdzie nie znajdę pracy: napisał, że powodem było „niesumienne wykonywanie obowiązków i uzależnienie od alkoholu i gier komputerowych czyli hazard oraz kłamstwa”. Dlatego szukam sprawiedliwości w sądzie — mówi były kościelny z parafii Ducha Świętego w Zambrowie.

str. 7

KONTAKTY

216-42-43
0-602 748-099

Nasz przedstawiciel

ISSN 0208-6840
INDEKS 363286

9 770208 684005

Kliknij:

www.kontakty-tygodnik.com.pl

Twe ogłoszenie czyta cały świat!

KONTAKTY w prenumeracie

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe w województwie podlaskim do 20 każdego miesiąca oraz RUCH S.A. Zespół ul. Nowogrodzka 41; Zespół w Białymstoku, ul. Kopernika 95/2; ul. Mickiewicza 43 do 5 każdego miesiąca. Na terenie kraju przyjmują zespoły RUCH S.A. właściwe terytorialnie.

Prenumeratę na zagranicę przyjmuje RUCH S.A. Krajowej Dystrybucji Prasy 00-958 Warszawa skrytka pocztowa 10 ul. Jana Kazimierza 31/33 PKO S.A. IV Oddział Nr 12401053-40060347-2700-401112-005.

Okna z PVC

Omiń Pośrednika — kupisz taniej

P.P.H.U. „OKNAL” s.c.

Kupiski Nowe 121, 18-400 Łomża, tel./fax (0-86) 217-91-86
producent okien z PVC

- system Kömmerling — numer 1 w Europie
- okucia obwiedniowe ROTO („mikrowentylacja” w standardzie)
- gwarancja jakości
- ceny promocyjne i krótkie terminy realizacji



Zaprasza

fak. 427-o

Panu BOGDANOWI DANIELSKIEMU

Dyrektorowi Zakładu Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Łomży, który tworzył ten Zakład i przez dwa lata z oddaniem kierował nim, oraz zawsze czynem podkreślał piękną myśl Janusza Korczaka.

*„Jestem nie po to, aby mnie kochali i podziwiali,
ale po to, abym ja działał i kochał.
Nie obowiązkiem otoczenia pomagać mnie,
ale ja mam obowiązek troszczenia się
o świat, o człowieka”.*

W podziękowaniu za ogromne serce, trud i pracę,
której nie sposób zmierzyć.

wdzięczni pracownicy
ZPOZ w Łomży

SKUP ZŁOMU METALI NIEŻELAZNYCH Filipkowski Robert

złom miedzi — od 5,40 zł/kg

złom mosiądzu — od 3,50 zł/kg

złom aluminium od 3,50 zł/kg

złom aluminium elektr. od 4,50 zł/kg

złom cynku od 1,80 zł/kg

ww.
ceny do negocjacji

Kolno
ul. Konstytucji 3-ego Maja 33a

Skup czynny:
poniedziałek-sobota 8.00-16.00
(0-86) 278-44-14; 0-602-886-107

fak. 331-O

WYNAJME / SPRZEDAM PAWILON HANDLOWY w Łomży przy ul. Broniewskiego

- powierzchnia: zabudowy 59,6 m kw.,
ogólna 180,5 m kw., kubatura 649,0 m³
- obiekt murowany, w dobrym stanie tech. piętrowy z poddaszem
użytkowym, całkowicie podpiwniczony, położony
w skrajnej części zabudowy szeregowej,
- instalacje: kanalizacyjna, wodociągowa, elektryczna,
odgromowa, telefoniczna, c.o.

Szczegółowe informacje:
(0-86) 216-56-56; 0-606-928-065

fak. 325-00

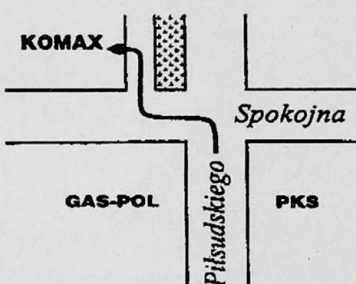
Nowo otwarta hurtownia

„KOMAX”

oferuje duży wybór glazury,
terakoty (polska, hiszpańska)
gresy, płytki elewacyjne,
tanie płytki do dołowni,
styropian, kostka brukowa,
panele ściennie i podłogowe

Zapraszamy!

Łomża, ul. Spokojna 190A
tel. 218-03-78
(były zakład betonowy)



fak. 352-o

Firma poszukuje: PRZEDSTAWICIELA HANDLOWEGO z Łomży lub okolicy

Wymagania:

- wiek 25-30 lat,
- mile widziane wykształcenie średnie handlowe,
- własny samochód, telefon stacjonarny,
- dyspozycyjność i operatywność.

Osoby zainteresowane
spotkaniem informacyjnym w Łomży prosimy
o kontakt, tel. (0-58) 681-87-19
lub (0-58) 681-84-91 do 94 do 31.01.2001r.

fak. 516

Samochody na raty



Chciałbym być Twój ...

Oferta kredytowa na auta nowe i używane

Jeśli chcesz mnie mieć, nie możesz
czekać ani chwili dłużej. Nie musisz
mieć poręczycieli aby zaciągnąć
nawet na 8 lat kredyt samochodowy
PTF - dotychczas znany jako KREDYT
2000. Kredytem PTF można
sfinansować całą wartość pojazdu.
**Oprocentowanie kredytu wynosi
8,9%.** W trakcie spłaty kredytu możesz
zamienić auto na inne, dodatkowo
możesz skorzystać z ubezpieczenia w
PZU (AC OC NW ZK) już od 5% mojej
wartości.

Liczę na ciebie...

Łomża, Al. Legionów 54/9
Tel. (086) 21-66-961, 21-81-658
Zambrów, Al. Woj. Polskiego 11
Tel. (086) 27-16-951

fak. 326



już od
799,-

- ✓ **NOWOCZEŚNOŚĆ**
- ✓ **NIEZAWODNOŚĆ**
- ✓ **BEZPIECZNOŚĆ**

STIHL
Nr 1 na świecie

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podg.
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy

Białystok - Dworzec PKS, paw. 17, tel. 745 11 11; Kawalerska (Targowica paw. 1), tel. 090 265 11 11;
Ciechanowiec - Sienkiewicza 45, tel. 277 21 21;
Czyżew - Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 21 21;
Grajewo - Wojska Polskiego 49; Kołomyjska 46G, tel. 278 33 12; Łomża -
Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Maków** -
Kopernika 4, tel. 717 02 40; **Mońki** - Białost.
51, tel. 716 48 69; **Ostrołęka** - Bogusławska
(PSS Stodoła) 26, tel. 0604 22 98 34, 0604 22 98 35,
Żeromskiego PKP, tel. 760 52 25; **Ożarów Mazowiecki** -
Mazowiecka - Broniewskiego 14, tel. 74 62 62;
Sikorskiego 28, tel. 74 525 64; **Rudka** - 3 Ma.
tel. 73 94 332; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia
275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 69

KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY

rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim, części województwa mazowieckiego, Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczesna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny)

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziara,
Janusz Niczyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Wenanta Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoiński

Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński

Zdjęcia: Gabor Lörcinzy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa),
Jolanta Bączek, tel. (0-86) 216-42-43

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43, fax (0-86) 216-57-11

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 764-32-51

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

STudio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogon”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogon@csk.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skróć.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

W Polsce zwykliśmy utożsamiać korupcję z daniem i przyjmowaniem pieniędzy w zamian za konkretną usługę: koncesję, pozwolenie budowlane, zwolnienie podatkowe. Czyli, zwyczajnie, bezpośrednio, w łapę. I tak może kiedyś było. Teraz, jak w każdej dziedzinie, nastąpił i tu „rozwoj”. Doświadczone międzynarodowe instytucje traktują to zjawisko znacznie szerzej: jako wykorzystywanie publicznych funkcji dla prywatnych korzyści; korupcją jest nie tylko zwykłe łapownictwo, ale także nadmierne popieranie rodziny (nepotyzm), protekcja, wykorzystanie stanowiska dla zdobycia intrygantnego kontraktu.

Właśnie ta miękka korupcja jest u nas bardzo rozpowszechniona. Polega na tym, że wysocy urzędnicy lub szefowie publicznych instytucji ubiegają się o kontrakty w swojej specjalności zawodowej, oferując w zamian, mniej lub bardziej jawnie, poparcie dla zleceniodawcy. Dotyczy to, przede wszystkim, meliorantów, geodetów, inżynierów od ochrony środowiska. W tej branży krążą bowiem największe pieniądze.

Pół roku temu ujawniona została sprawa obecnego wicemarszałka województwa Aleksandra Usakiewicza. Jako fachowiec od ochrony środowiska wydał opinię o potrzebie budowy oczyszczalni ścieków w Choroszczy. Następnie, jako prezes wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, podjął decyzję o finansowaniu tego przedsięwzięcia przez Fundusz. Potem pełnił funkcję inspektora nadzoru budowlanego... wznoszonej oczyszczalni.

Niedawno okazało się, że prywatną działalność gospodarczą prowadzą także dyrektor i wicedyrektor Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Usług Wodnych. Najpierw decydowali, jako urzędnicy, gdzie pójść pieniądze na oczyszczalnię i wodociągi, potem, jako „prywatni” przedsiębiorcy zarabiali na zleceniach od kilku do kilkunastu tysięcy za projekty i pełnienie funkcji inspektorów nadzoru.

Podobną aktywnością, tyle że w innej branży, zajmował się dyrektor Departamentu Rozwoju Regionalnego Urzędu Marszałkowskiego Jarosław Danowski. Prywatnie opracowywał strategię rozwoju Zambrowa za 41 tys. zł, w Choroszczy będzie szkolił miejscowych specjalistów od strategii, za 5 tys. zł zrecenzował projekt strategii powiatu hajnowskiego.

Nie ma żadnego znaczenia, czy ten lub inny dyrektor robił fuchy po godzinach. Ważne, że nie dostałby zlecenia, gdyby nie pełnił funkcji publicznej. Chodzi nie tylko o to, że dzięki temu stanowisku zdobył odpowiednią wiedzę i kontakty, ale także o to, że zleceniodawcy oczekują od niego czegoś więcej niż poprawnego wykonania roboty. Liczą na to, iż ktoś wpływowo może popchnąć ich sprawę wyżej: załatwić finansowanie z funduszu pomocowego, zapewnić gminie korzystne miejsce w wojewódzkim programie rozwoju. Ostatecznie marszałek Zgrzywa odwołał dyrektora Danowskiego.

Nie minęły jeszcze dwa miesiące, gdy materiału do rozważań dostarczył kolejny wysoki urzędnik. Podlaskie Kuratorium Oświaty otrzymało w tym roku 542 tys. zł w postaci grantów na doksztalcanie nauczycieli. O przyznaniu pieniędzy konkretnym instytucjom, prowadzącym szkolenia, decydowały komisje konkursowe w składach w większości powoływanych przez kuratora Wiesława Różańskiego. Białostocki Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli na 11 projektów dostał 121 tys. zł, a mało znane Towarzystwo Edukacji Niestacjonarnej Pro Studio — 74,5 zł na dwa projekty. Prezesem Pro Studio jest... Barbara Galanter-Różańska, na co dzień małżonka kuratora.

Ani pani prezes Różańska, ani pan kurator Różański nie widzą w tym niczego zdrożnego. Twierdzą, że o przyznaniu pieniędzy decydowały niezależne komisje, a to, że akurat wypadło na żonę szefa, to czysta zbieżność.

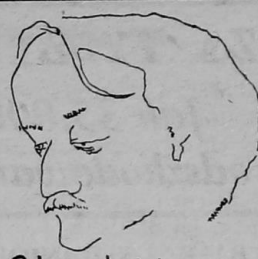
Już teraz można powiedzieć, że niezwykle nowatorską formułę mają dwa przypadki z Łomży. Oto przewodnicząca Komisji Oświaty Rady Miejskiej, prowadząca „szkołę” języka angielskiego, oferuje swe usługi w miejskich przedszkolach. Do nauki dziatwy wysła ludzi bez kwalifikacji. Niby wszystko w porządku, bo oferta kierowana jest nie do dyrekcji, lecz rad rodziców. A te mogłyby odmówić lub zażądać fachowców. I tu właśnie dochodzimy do etycznofinansowej cienkości: co będzie, gdy szefowa najważniejszej dla ich dzieci Komisji się na nich obrazi? Jeszcze misterniej tkany jest przetarg na, najogólniej, usługi komputerowe w Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Odpadły oferty najniższa i „do negocjacji”. Wybrana została jednego z radnych Rady Miejskiej. Co z tego? A to, że radnym jest również prezes Spółdzielni, znany z aktywnej działalności, polegającej na liczeniu głosów „za” i „przeciw” swoim pomysłom. Może nie, ale nie można wykluczyć w tej sytuacji, że dzięki wdzięczności kolegi radnego za kontrakt, będzie mógł liczyć na jego poparcie w kolejnych głosowaniach.

Wszyscy bohaterowie „historyjek” zawsze uważają, że nic złego się nie stało.

Wszyscy mają na co dzień pełne usta moralności.

Przepraszam dobry smak, ale nie mogę się oprzeć, by nie zapytać: chyba zwróconej?

WŁADYSŁAW TOCKI



Od redaktora

3



Panu prof. dr. hab.
MIROSŁAWOWI KLECZKOWSKIEMU

z okazji

nadania tytułu Profesora RP

**w imieniu Senatu Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży
i całej społeczności akademickiej
składam serdeczne gratulacje
życząc dalszych sukcesów naukowych**

**Rektor WSA w Łomży
Roman Engler**

Ek.569

KONTAKTY



BALE STUDNIÓWKOWE odbywają się we wszystkich średnich szkołach Podlaskiego. Moda studniówek nie zmienia się właściwie od lat: nie ma mowy o luzie na sportowo; obowiązuje elegancja i skromność.

WOJEWODA KRYSZYNA LUKASZUK STWIERDZIŁA W ŁOMŻY, ŻE NIE MOŻE ODDAĆ kilku nieruchomości należących do Skarbu Państwa, o które ubiega się samorząd łomżyńskiego powiatu ziemskiego. Przedstawiciele starostwa mają jedynie nadzieję, że korzystne dla nich decyzje zapadną w Naczelnym Sądzie Administracyjnym, gdzie trafiły skargi na decyzje Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego.

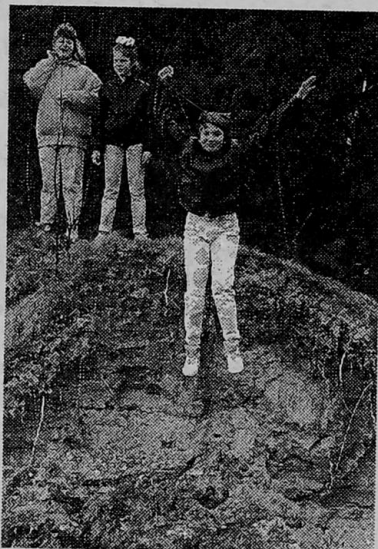
W ZAWIESZENIU POZOSTAJĄ LOSY oddziałów Podlaskiej Kasy Chorych w Łomży i Suwałkach. Białostocka centrala chce znacznie ograniczyć ich kompetencje i zatrudnienie. Sprzeciwiają się temu samorządowe władze województwa oraz niektórzy z członków Rady Kasy Chorych podkreślający, że w innych regionach kraju raczej zwiększa się kompetencje terenowych oddziałów, aby usprawnić dostęp pacjentów, lekarzy, aptekarzy i wszystkich, którzy muszą mieć bezpośredni kontakt z pracownikami kas.

„PONAD 1,5 TYSIĄCA WYPADKÓW, zaledwie kilkadziesiąt mniej niż rok wcześniej; zginęło 201 osób; co siódmy wypadek spowodowany został przez pijanego kierowcę. Szczególnie niebezpieczne dla uczestników ruchu drogowego były największe miasta regionu; w Białymstoku, Łomży i Suwałkach wydarzyło się blisko 800 wypadków, w których zginęło 69 osób. Inne niebezpieczne miejsca to okolice Grajewa i Moniek, Szumowa, odcinek trasy nr 61 Piątница-Kisielnica”, wynika z raportu policji o sytuacji na drogach Podlaskiego w 2000 r.

PROPOZYCJE USTALENIA ZASAD ZWOLNIEŃ około jednej czwartej (90 osób) pracowników otrzymały od dyrekcji organizacje związkowe w Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Łomży. W ocenie dyrektora WSPR Grzegorza Wasilewskiego nie ma żadnych szans na przeżycie tego roku przy obecnym zatrudnieniu i zakresie usług. Do końca stycznia utrzymana została działalność ambulatorium pediatrycznego i karetka pediatryczna, ale już w

marcu część pracowników (głównie kierowców i sanitariuszy) Stacji ma otrzymać wypowiedzenia.

MLEKOVITA Z WYSOKIEGO MAZOWIECKIEGO I PRZEMYSŁ MIESNY BIAŁYSTOK, JAKO JEDYNE z Podlaskiego, uczestniczą w Targach Zielony Tydzień w Berlinie.



Większość dzieci spędza ferie w domu.

PLAN NAPRAWY POTWORNIE ZADŁUŻONEJ PODLASKIEJ KASY CHORYCH przyjął Urząd Nadzoru Ubezpieczeń Społecznych. To trzecia, poprawiona wersja programu wyjścia z długów; poprzednie były odrzucone.

BIAŁOSTOCKI POLMOS KUPI najprawdopodobniej konsorcjum Eckes z Vin&Spirita.

PONAD 100 MIESZKAŃCÓW KNYSZYNA „NAJECHAŁO” w poniedziałek Sesję Sejmiku, by zaprotestować przeciw likwidacji Knyszyńskiego Szpitala.

PREZYDENT ŁOMŻY JAN TURKOWSKI JEST JEDNYM Z NIELICZNYCH gospodarzy miast i gmin w kraju, którzy nie dostali nagród finansowych za pracę w ubiegłym roku. Według regulaminu Rady Miejskiej prezydentowi tego rodzaju gratyfikację przyznaje Rada Miejska, a w niej obecnie większość mają przeciwnicy prezydenta (dlatego nie było nawet wniosku o nagrodę). Prezydent, korzystając ze swoich uprawnień, nagrodził natomiast pozostałych członków Zarządu Miasta. Wiceprezyci Edward Matejkowski i Janusz Nowakowski oraz Jerzy Brodziuk i Piotr Grabani otrzymali po 3750 złotych brutto.

DO SĄDU OKRĘGOWEGO W ŁOMŻY WRÓCIŁA SPRAWA BYŁYCH WŁAŚCICIELI SPÓŁKI „BOGMARK”, oskarżonych m.in. o wyłudzenie kredytu w oddziale BGZ i nadużycia podatkowe. Kluczowe znaczenie dla przebiegu procesu mogą mieć wyjaśnienia byłego dyrektora banku Stanisława R., ponieważ dotychczasowe zeznania oskarżonych i świadków nie wyjaśniają wystarczająco jasno skomplikowanej sprawy.

24 BUDYNKI Z PRZESZŁO 230 MIESZKANIAM, stanowiące niegdyś własność prywatną, ma w zarządzie Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Łomży. Od początku lat 90. dziesięć obiektów (nie tylko kamienic mieszkalnych) wróciło już do dawnych właścicieli lub ich spadkobierców, a na rozpatrzenie czeka kilkanaście kolejnych wniosków.

Z UNII WOLNOŚCI WYSTĄPILI LIDERZY W PODLASKIEM: przewodniczący Marek Chojnowski oraz członkowie zarządu Józef Kilim (wicewojewoda z namaszczenia UW) i Danuta Busławska. Zapowiedzieli przystąpienie do Platformy Obywatelskiej.

NAPADNIĘTY PRZED BLOKIEM w Hajnówce mężczyzna, zabił nożem jednego z napastników, a drugiego zranił.

„ZIEMIA BOŻEGO SŁOWA” to tytuł fotograficznej wystawy autorstwa siostr Ireny i Barbary Szantuli, które zarejestrowały na taśmie swoją podróż do Ziemi Świętej. Wystawę można oglądać w Galerii N łomżyńskiego Klubu Garnizonowego.

NACZELNA ORGANIZACJA TECHNICZNA W ŁOMŻY ZAPRASZA DZIECI w okresie ferii na bezpłatny kurs obsługi komputera. Informacje i zapisy tel. 216-64-72

Pochwała ludzi „natury”

Dziewiąta edycja Konkursu o Medal im. Wiktora Godlewskiego za działania na rzecz przyrody rozstrzygnięta. Kapituła pod przewodnictwem Romana Świerżewskiego, dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Bogutach Piankach, inicjatora Konkursu, po trudnym wyborze zdecydowała, że tym razem Medalem imienia wybitnego przyrodnika otrzymują:

- Jolanta Hebda, kierownik Regionalnego Centrum Edukacji Ekologicznej w Warszawskim Ośrodku Kultury — za edukację ekologiczną młodzieży;
- prof. Andrzej Szujewski z Warszawy — za opracowanie wdrożenia proekologicznej wielofunkcyjnej gospodarki leśnej;
- Adam Wajrak, dziennikarz „Gazety Wyborczej” — za popularyzowanie wiedzy o przyrodzie.

Gratulujemy!

Uroczystość wręczenia Medali odbędzie się 29 marca w Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Bogutach Piankach, miejscu urodzenia Wiktora Godlewskiego.

Znaki czasu

• We wszystkich sądach ogólnych brakuje pieniędzy na odszkodowania dla represjowanych w czasach PRL i z tego powodu nie są wykonywane prawomocne wyroki. W niektórych okręgach pieniędzy na bieżące wydatki wystarczy tylko do końca roku, twierdzą prezesi sądów.

• Na konto Wydawnictwa Literackiego i córka największego strybrator prasy w Polsce Ryszarda Sa wpłacił 217 839 zł odszkodowania, za to, że w marcu ubiegłego roku bezprawnie wstrzymał kolportaż miesięcznika „Żył”.

• Osoby, które od stycznia 1980 roku do końca 1996 roku przebywały łącznie przez pół roku lub dłużej w Wielkiej Brytanii, Francji lub Irlandii nie mogą oddawać krwi, zdecydował krajowy konsultant w dziedzinie transfuzjologii. Jest to kolejny zabezpieczenie przed chorobą zakaźną krwi.

• W ubiegłym roku policja zamknęła 14 zakładów produkujących narkotyki. Odebrano producentom 55 kilogramów tabletek ekstazy (jedna pigułka waży 0,2 g). Około dwustu ludzi umiera każdego roku na skutek przedawkowania narkotyku. Wynika ze statystyk KG Policji.

• O prawie 40 proc. zmniejszono finansowanie rodzinnych domów dziecka w stosunku do ubiegłego roku. „Na utrzymanie jednego dziecka pozostaje średnio ok. 200 zł miesięcznie. To efekt niewłaściwie skonstruowanego budżetu dla placówek opiekuńczo-wychowawczych”, uważa Tomasz Polkowski, szef Towarzystwa „Nasz Dom”.

• Wygrana w zakładach loteryjnych 6 mln 749 tys. złotych przepadała, bo w ciągu 60 dni nikt nie zgłosił się po pieniądze. To najwyższa w historii Totalizatora Polskie nie odebrana kwota.

PRACA W NIEMCZACH

Nabór kandydatów do pracy w Niemczech na 18 miesięcy ogłasza Oddział Terenowy Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Łomży.

Praca czeka na kucharza, kelnera, pokojówkę, recepcjonistkę, cukiernika i pracownika McDonald. Warunki: wiek do 40 lat, dobra znajomość języka niemieckiego (recepcjonistka dodatkowo angielskiego); wykształcenie co najmniej zasadnicze zawodowe kierunkowe, a w przypadku kandydatów do McDonald — absolwenci szkoły ekonomicznej, obsługi ruchu turystycznego lub szkoły średniej, mający co najmniej roczny staż w McDonald. Wszystkich zainteresowanych czeka rozmowa kwalifikacyjna w języku niemieckim w Federalnym Urzędzie Pracy w Bonn.

Niemcy zgłaszają również chęć zatrudnienia spełniających powyższe wymagania na 3 miesiące (zatrudnienie sezonowe), którzy już pracowali w RFN jako pracownik-gość (zatrudnienie długoterminowe).

Zainteresowani proszeni są o kontakt z Oddziałem Terenowym WUP w Łomży; ul. Nowogrodzka 1, pokój 209, tel. 216-77-77 wew. 265.

Nabór trwa do 30 marca 2001 roku.

ROZWIĄZANIE W ROZWIĄZANIU ZARZĄDU?

Formalny wniosek o odwołanie Zarządu Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych złożył w Radzie Kasy poseł i jednocześnie członek Rady Kasy Marian Jaszewski. Głównym jego argumentem jest dopuszczenie do zamknięcia konkursu ofert w sytuacji, gdy szpitale wojewódzkie w Białymstoku, Łomży i Suwałkach oraz kilka powiatowych nie podpisały nawet protokołów uzgodnień z Kasą. Sytuacji takiej nie przewidują przepisy o ubezpieczeniu zdrowotnym i dlatego placówki te pozbawione są finansowania do czasu rozstrzygnięcia nowego konkursu. Ostry protest przeciwko Zarządowi PKCh złożyli również związkowcy z dziewięciu organizacji zawodowych w Szpitalu Wojewódzkim w Łomży. Sytuację wokół Kasy skomplikowało jeszcze bardziej stanowisko wicemarszałka, który z powodu braku kontraktów chce odwołania dyrektorów szpitali wojewódzkich w Białymstoku, Łomży i Suwałkach. Pracownicy białostockiego szpitala odpowiedzieli wnioskiem o odwołanie Zarządu Województwa.

KARNAWAŁ

Trwa karnawał. W tym roku wyjątkowo długi (Popielec wypada 28 lutego). Tańczą przedszkolaki, młodzież i dorośli. Tak zwane choinki, prywatki, bale maskowe stały się częścią naszej zimy. To także czas, sprzyjający weselom. Karnawałowe soboty oznaczają kolejki u fryzjerów. Tradycja trzyma się mocno. „Wieczorki tańczące” potrzebne są nam do życia, jak chleb i woda.

Środa Popielcowa w tradycji katolickiej rozpoczyna czas Wielkiego Postu, który trwa 40 dni. Podobny okres refleksji, zgodnie ze swoim kalendarzem liturgicznym, przeżywają wierni prawosławia i islamu. Te trzy religie mają swoich wyznawców wśród mieszkańców Podlaskiego.

Z ARMENII PO NAUKĘ

Dziesięciu prawników z Armenii gościło w Łomży, zapoznając się z działalnością Biura Porad Obywatelskich. Łomżyńskie Biuro należy do najstarszych i najlepszych w kraju (działa od 1996 roku), rozpatrując każdego roku około tysiąca różnych spraw, głównie z prawa rodzinnego, pracy, ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych. Armenia właśnie urządza u siebie sieć biur. Gości interesowały przede wszystkim zasady organizacji placówek pomocy obywatelskiej oraz ich finansowanie.

POŻEGNANIE STUDIUM

Rafał Borkowski, jako 659. absolwent Zawodowego Studium Medycznego w Kolnie, otrzymał ostatni dyplom!

Przez 27 lat kolneńskie Studium kształciło całe zastępy pielęgniarek, które oprócz pracy w okolicznych placówkach służby zdrowia, podejmowały pracę w rejonach, gdzie odczuwane były braki w tym zawodzie, w Warszawie, Otwocku, Gdańsku.

Czwartek, 18 stycznia, był ostatnim dniem Studium. Dyplomy ukończenia otrzymało siedmioro absolwentów. Pożegnano również sztandar szkoły, który z portretem jej patronki, pierwszej świeckiej pielęgniarki i organizatorki szkolnictwa medycznego w Warszawie Hanki Szlenkierówny, przekazany będzie do Zawodowego Studium Medycznego w Łomży.

Uroczystość zakończenia nauki zgromadziła licznych gości, a wśród nich absolwentkę posiadającą dyplom nr 1, Jadwigę Sadowską, pielęgniarkę z Oddziału Chirurgicznego Szpitala Powiatowego w Kolnie.

CIENKA NIĆ

Zambrowskie zakłady bawełniane „Zamtex” znów mają kłopoty z płynnością finansową. Firma zdecydowała się wypłacić pracownikom zaliczki na poczet pensji, ale w ten sposób zabrakło jej pieniędzy na uregulowanie kolejnej raty za dostawę energii elektrycznej. Zakład Energetyczny w Białymstoku zabrał ostrzegawczo przedsiębiorstwu prąd na dwa dni i domaga się realizowania zapisów umowy zawartej w podobnej sytuacji w ubiegłym roku. „Zamtex”, będący największym zakładem w mieście i powiecie i podstawowym źródłem dochodów dla tysięcy zambrowian, uzyskał w rozmowach z energetykami pomoc starosty zambrowskiego Marka Komorowskiego. Firma i Zakład Energetyczny mają wynegocjować nowe zasady spłacania długu, aby nie dochodziło do drastycznych sytuacji, jak wyłączenia energii, wstrzymujące pracę „bawełny”.

ZAPROSILI NAS:

- Dyrektor Biebrzańskiego Parku Narodowego — na uroczyste podsumowanie kursu przewodników po Dolinie Biebrzy oraz inaugurację Wszechnicy Biebrzańskiej.
 - Zespół Prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku — na spotkanie funkcjonariuszy Wydziału Prewencji KWP z uczniami Gimnazjum nr 9 w Białymstoku na temat zapobiegania narkomanii, na szkolenie studentów prawa, przygotowujące ich do wspólnego patrolowania miasta z policjantami oraz na podsumowanie roku na drogach województwa.
 - Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Łomży — na inauguracyjną konferencję ogólnopolskiej kampanii profilaktyczno-educacyjnej „Nie truj się”.
 - Przewodniczący Rady Miejskiej Łomży — na konferencję prasową.
 - Komitet Organizacyjny — na imprezę pn. Współzawodnictwo Sportowe Szkół „Puchar Zimy 2001” w Łomży.
- Dziękujemy.

Po raz pierwszy z udziałem dostojników kościołów prawosławnego i katolickiego wierni modlili się o jedność chrześcijan w białostockiej cerkwi Świętego Ducha

MODLITWY O JEDNOŚĆ

Nabożeństwo zainaugurowało obchody Tygodnika Modlitw o Jedność Chrześcijan. Odprawił je ordynariusz prawosławnej diecezji białostocko-gdańskiej biskup Jakub, którego gościem był metropolita białostocki arcybiskup Wojciech Ziemba.

W sobotę hierarchowie uczestniczyli w mszy świętej w białostockiej bazylice katedralnej.

„Technie to dobrą nadzieją na rozpoczęcie nowych, poprawnych stosunków między naszymi lokalnymi kościołami, a co za tym idzie — dobrych stosunków naszych wiernych, którzy na co dzień przecież razem uczą się, pracują i mieszkają”, mówił bp Jakub na zakończenie uroczystości.

Dostojnicy obu kościołów, którymi do niedawna był metropolita białostocki arcybiskup Stanisław Szmecki i zwierzchnik Cerkwi w Polsce arcybiskup Sawa, zapraszani w minionych latach na uroczystości ekumeniczne, ale nie brali w nich udziału. Przysyłali jedynie swych przedstawicieli. W 1996 roku prawosławni odmówili nawet udziału w uroczystościach katolickich.

W ostatnich miesiącach pierwszą oznaką zmiany stosunków był udział biskupa Jakuba w ingresie arcybiskupa Ziemby do katedry w Białymstoku, poprzedzony wizytą katolickiego hierarchy w prawosławnej kurii. Obecnie obie strony deklarują bliską współpracę. Wkrótce ma dojść do wznowienia działalności wspólnej komisji ds. małżeństw mieszanych.



Jak dotąd jedno nie budzi wątpliwości: wojewódzkie władze samorządowe nie mają żadnego, w miarę oryginalnego pomysłu na rozwój tego regionu. Działają chaotycznie i sztafpow, najwyraźniej licząc na to, że kłopoty rozwiąże za nie Warszawa

Sejmik uchwalił „Program wojewódzki” na najbliższe dwa lata, kolejny dokument ważny dla rozwoju regionu podlaskiego. Wcześniej, przez kilkanaście miesięcy, byliśmy świadkami serialu pod tytułem „uchwalanie strategii rozwoju województwa”. Wówczas jego twórcy przekonywali radnych, że jest to dokument ogólny i kierunkowy, zaś konkrety pojawiają się dopiero w „Programie”. „Program” już mamy, ale wciąż niewiele wiemy o rzeczywistej polityce władz wojewódzkich.

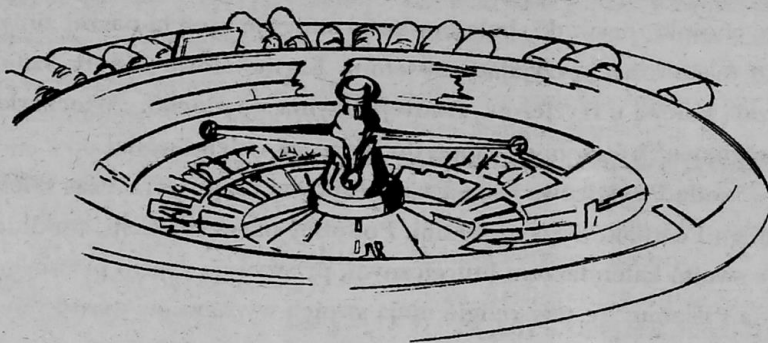
Na motto „Programu wojewódzkiego” doskonale nadaje się następujący fragment dokumentu: „Największą szansą dla regionów zapóźnionych rozwojowo (...) bywa zwykle zerwanie ze stereotypami i wykreowanie programu, będącego »lokomotywą rozwoju«. Dopóki nie uda się wykreować takiej idei, pozostanie planowanie na obecnym poziomie realiów.”

Autorzy „Programu” bynajmniej nie zrywają ze stereotypami. Powtarzają dawno już nieaktualne i ośmieszające tezy, że Podlasie ma dobrze rozbudowaną bazę turystyczną, niskie bezrobocie i rozwinięty handel zagraniczny. Nie przejmują się tym, że przeczą sami sobie, bo w innym miejscu podają obiektywne dane, z których wynika, iż województwo podlaskie pod względem obrotów handlu zagranicznego znajduje się na szarym końcu w kraju.

Na poniedziałkowej sesji Sejmiku panował chaos. Wśród radnych krążyły różne załączniki, autopoprawki do załączników, wszystkie nie podpisane, często bez tytułu. Wicemarszałek Dariusz Ciszewski, odpowiedzialny za politykę regionalną, przyznał, że niektóre z nich pierwszy raz widzi. Sesja przerodziła się więc w bałaganiarski koncert życzeń, podczas którego radni i szefowie samorządów gminnych próbowali wepchnąć do „Programu” różne przedsięwzięcia w nadziei, że władze wojewódzkie znajdą na nie pieniądze.

Dyskusja wykazała, iż wielu nie rozumie zasad polityki regionalnej państwa, a całą debatę traktuje jak wyrwanie pieniędzy z budżetu. Wicemarszałek Ciszewski nie potrafił jasno wytłumaczyć o co mu chodzi; doszło więc do całej serii głosowań, z których nic nie wynika.

Polskie władze centralne traktują politykę regionalną dokładnie tak samo, jak Unia Europejska. Najprościej mówiąc, chodzi w niej o to, aby pomóc regionom uruchomić własne wewnętrzne rezerwy wzrostu gospodarczego, a także nie dopuścić do tego, aby jakieś obszary kraju całkowicie podupadły.



Chaos

Nie odgórnie dzielić pieniądze, lecz by elity polityczne regionów same znalazły pomysł na rozwój swoich województw, zaś rząd ewentualnie wesprze niektóre z tych przedsięwzięć. Dlatego samorządy wojewódzkie muszą najpierw przygotować strategię rozwoju, obejmującą kilkanaście lat, a później programy na dwa najbliższe lata. Na ich podstawie rząd przygotuje dla każdego regionu program wsparcia i podpisze kontrakt, będący prawnym zobowiązaniem do pomocy w ustalonej wysokości. W dwuletnim programie powinny znaleźć się już konkretne przedsięwzięcia, ale tylko takie, które zapewniają możliwie największe efekty dla całego obszaru. Nie mogą to być więc rozproszone, drobne inwestycje w rodzaju remontu czy rozbudowy jakiejś gminnej szkoły. Fakt zapisania jakiegoś przedsięwzięcia w „Programie” niczego nie gwarantuje, bo rząd może nie dać na to pieniędzy. Dlatego zgłaszanie pomysłu adaptacji części pomieszczeń w hajnowskim szpitalu na oddział psychiatryczny nie ma wielkiego sensu. Podobnie jak umieszczanie tam zapisu o uruchomieniu w Hajnówce oddziału zamiejscowego Politechniki Białostockiej. Środowisko hajnowskie było zresztą wyjątkowo aktywne w tej dziedzinie. Co bynajmniej nie znaczy, że coś konkretnego dla siebie wywalczyło.

„Program wojewódzki” zawiera cel główny i priorytety napisane sztucznym, pseudonaukowym slangiem. We wszystkich zapisach chodzi mniej więcej o to samo: rozwój wewnętrznego potencjału regionu, czyli dokładnie o wszystko. Zdaniem wicemarszałka Ciszewskiego trzeba wesprzeć przede wszystkim te projekty, które przyspieszają rozwój i tworzą miejsca pracy, a nie rozdrabniać się na szczegóły. W „Programie” znalazło się więc 85 przedsięwzięć popieranych przez Zarząd Województwa.

Jest wśród nich wiele bardzo potrzebnych inwestycji drogowych, wodociągów i oczyszczalni. Ale obok znajdujemy pomysły co najmniej kontrowersyjne. Zarząd Województwa chce, na przykład,

zakładać wyższe szkoły zawodowe. Cel jest ambitny i godny poparcia, lecz gdy przyjrzymy się szczegółom, zaczyna budzić wątpliwości. Program przewiduje bowiem powołanie w Łomży uczelni zorientowanej na uczenie informatyki i przedsiębiorczości. Tymczasem w Łomży są już dwie prywatne, nieźle prosperujące szkoły wyższe, których profil niemal dokładnie pokrywa się z planami władz wojewódzkich. Czyżby chodziło o stworzenie sztucznej konkurencji w tak przecież niewielkim ośrodku? Czy nie jest to aby wyrzucanie publicznych pieniędzy na powielanie tego, co już istnieje?

Inne zapisy także wywołują podejrzenie. Wiele z nich sprawia wrażenie, jakby zostały umieszczone po to, aby umożliwić przetrwanie dogorywającym instytucjom.

Na przykład: Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych zgłosił projekt rozszerzenia melioracji, a władze umieściły go w „Programie”. Czyżby na Podlasiu brakowało terenów rolniczych? Raczej nie. Z pewnością natomiast bra-

kuje pieniądze na utrzymanie nadmiernie rozbudowanego ZMiUW.

Zabawnie brzmi propozycja zgłoszona przez Samorząd Powiatu Euroregionu „Niemen”, która przewiduje szkolenie mieszkańców podlaskich wsi i miasteczek w sztuce korzystania z internetu. Można by pomyśleć, że rolnik spod Wizny wprost pali do tego, aby kupić komputer i posurfować sobie po „chacie”. Tak jakby nie miał innych zajęć.

Obecność tego typu pomysłów w „Programie” wojewódzkim mogłaby budzić niepokój, gdyby miało to jakieś znaczenie dla dysponowania środkami z budżetu państwa. Tymczasem nie ma żadnego znaczenia, bo rząd i tak da pieniądze na to, co uznaje za najważniejsze. A pieniędzy jest niewiele, toteż zdecydowana większość przedsięwzięć zapisanych w wojewódzkich dokumentach pozostanie na papierze. Papier, jak wiadomo, wiele trzyma.

Przed dwoma miesiącami, kiedy Sejmik przyjmował „Strategię rozwoju województwa podlaskiego”, jej autorzy powtarzali, że nie ma się o czym przejmować, bo konkrety przyjdzie czas w „Programie wojewódzkim”. Dziś ci sami ludzie mówią, że „Program” to jeszcze nie to, że najważniejsze będzie wynegocjowanie z rządem programu wsparcia. Jak dotąd jedno nie budzi wątpliwości: wojewódzkie władze samorządowe nie mają żadnego, w miarę oryginalnego pomysłu na rozwój tego regionu. Działają chaotycznie i sztafpow, najwyraźniej licząc na to, że kłopoty rozwiąże za nie Warszawa.

JAN ONISZCZUK

Kwadratura strategicznego koła

„Strategię rozwoju Łomży” opracowuje samorząd miasta. W specjalnym komunikacie stwierdza, że „rozumiejąc znaczenie związków między rozwojem gospodarczym, przestrzennym i społecznym a jakością środowiska przyrodniczego, stawia sobie za cel sukcesywną poprawę życia mieszkańców miasta jako ośrodka rozwoju regionalnego”.

To nie pierwsza „strategia” dla Łomży. Od 1996 roku istnieje „Strategia rozwoju przedsiębiorczości”. Zmiany społeczno-gospodarcze w kraju i świecie zmuszają do aktualizacji tego dokumentu, by, między innymi, uwzględniać warunki integracji Polski z Unią Europejską, zagospodarowania przestrzennego, strategię rozwoju województwa podlaskiego oraz powiatu i gminy Łomża, a także „Wstępny narodowy plan rozwoju na lata 2000–2001”.

Nie ma mowy o tworzeniu „strategii” Łomży bez udziału mieszkańców. Odbyło się już spotkanie władz z przedstawicielami różnych środowisk, między innymi oświaty, kultury, biznesu, organizacji i stowarzyszeń. Powołane zostały dwa zespoły: konsultacyjny i roboczy. Przygotowany został harmonogram prac, których zakończenie planowane jest w pierwszym półroczu 2001.

Zdaniem łomżyńskiego samorządu, otwarta forma opracowania przyczyni się do zwiększenia poczucia tożsamości z miejscem zamieszkania, wzrostu świadomości ekologicznej i odpowiedzialności za naturę, integracji ludzi, chcących pracować dla dobra Łomży.

Informacje o postępie prac będą zamieszczane na stronach internetowych Łomży www.lomza.pl. Wszelkie sugestie można przekazywać pod adresem poczty e-mail (wpgi.um@lomza.com) lub Urzędowi Miejskiemu (Stary Rynek 14, 18-400 Łomża).



Pracował w parafii od 1 kwietnia 1994 roku. Taka data napisana jest w dokumencie wypowiedzenia. Faktycznie kościelnym był już dwa miesiące wcześniej. Najpierw na jedną trzecią etatu, a od 1 stycznia 1995 roku na pół etatu. Zapewnia, że nigdy nie otrzymał umowy o pracę, nigdy jej nie podpisywał. Znalazła się jednak później w aktach sądowych bez pieczętki parafii.

Według dokumentów zatrudniony był na pół etatu za 350 zł brutto miesięcznie i od takiej kwoty parafia odprowadzała podatek oraz składki ZUS. Faktycznie, twierdzi, pracował na całym etacie i otrzymywał każdego miesiąca w kopercie 600 zł oraz dodatkowo 50 zł za prowadzenie biblioteki. Do dziś zachował niektóre koperty z odnotowaną kwotą i podpisem proboszcza. Za te pieniądze wykonywał wszystkie polecenia proboszcza i gospodyni. Dbał o posesję kościelną (jednego roku na placu posadził czterysta drzewek i krzewów), pielęgnował trawniki, odśnieżał chodniki i parkingi, przygotowywał wszystko do nabożeństwa, dwa razy w tygodniu sprzątał kościół, robił zakupy do kuchni. Był zawsze w kościele, gdy coś się działo; rekolekcje, nabożeństwa, pogrzeby, chrzty, bierzmowania, śluby.

— W alkoholizm i hazard popadłem w czasie pracy w parafii. Ksiądz widział to, mógł zareagować wcześniej. Nie zareagował. Sam postanowiłem ratować siebie i swoją rodzinę przed rozpadem i zniszczeniem. Zdecydowałem się na leczenie odwykowe. Poinformowałem o tym proboszcza. „Jak musisz, to idź”, powiedział wówczas ksiądz. Poszedłem i wiem, że płacę za grzech odwagi — mówi kościelny.

Był luty 2000 r., zbliżały się wielkopostne rekolekcje i Wielki Tydzień, nieobecnością nie chciał zakłócić pracy w parafii. Dlatego wspólnie z proboszczem uzgodnili, że znacznie zamknięte leczenie szóstego marca. W czasie pobytu w Wojewódzkim Ośrodku Profilaktyki i Terapii Uzależnień w Łomży, proboszcz dzwonił do niego i nawet odwiedzał. W

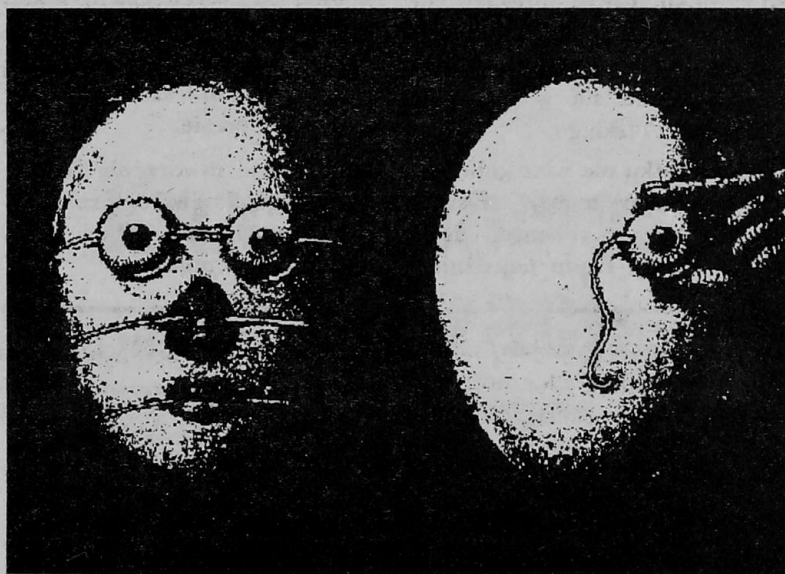
sądzie jednak stwierdził, że kościelny poszedł na leczenie bez jego wiedzy i zgody.

Po sześciu tygodniach terapii natychmiast, choć mu proponowano przedłużenie leczenia, choć miał jeszcze dwa dni zwolnienia lekarskiego, wrócił do pracy. Pamiętał, że w parafii 16 kwietnia rozpoczynały się rekolekcje. Chciał pomóc. Choć bał się, aby znów nie wpaść w alkoholową pułapkę. Terapeutka z Ośrodka zadzwoniła do proboszcza i udzieliła wskazówek, jak mu pomóc, jak go ochronić przed nawrotem nałogu.

z księdzem. Chciał wypertraktować choć pół urlopu. Wtedy ksiądz zapowiedział: „Jak tak, to ja cię za dwa tygodnie zwolnię”. I słowa dotrzymał. Zwolnił kościelnego czwartego maja 2000 r.

W czasie sześciolatniej pracy w parafii kościelny nie otrzymał żadnej nagany, ani kary. Wcześniej nie korzystał ze zwolnień lekarskich, nawet jak był chory, chodził do pracy. I choć w związku z chorobą serca trafił do szpitala, na własną prośbę został wypisany i wrócił do kościoła.

Grzech



odwagi

— Uczono nas, by izolować się od stresów, by przemilczeć niektóre sprawy, nabrać do nich dystansu. A ja ze stresem spotkałem się od razu pierwszego dnia w pracy po leczeniu. Dałem proboszczowi zwolnienie lekarskie, ale nie przyjął go. Powiedział, że „mam je sobie schować głęboko”, a za nieobecność zabierze mi roczny urlop — opowiada kościelny.

Wtedy przemilczał decyzję proboszcza, choć nie godził się na zabranie rocznego urlopu. Ma rodzinę, dwóch synów, z którymi w wakacje chciałby być razem. Następnego dnia, w niedzielę, poszedł do pracy, a po mszy wrócił do rozmowy

— Zwolnienie proboszcz wyrzucił mi na kościelnym placu w obecności organisty, katechetek i wikarego. Powiedział, że już nie pracuję, że nie mam prawa wstępu do kościoła, kancelarii i na plac kościelny. Wszystkim kazał mnie przeganiać — opowiada.

Gdyby zwolnienie nastąpiło wcześniej, nie miałby żadnych pretensji. Wcześniej proboszcz widział go kilkakrotnie w pracy po spożyciu alkoholu. Nie zareagował, nie starał się pomóc, nie ratował przed nałogiem.

— Dla proboszcza przyznanie się do choroby alkoholowej i hazardu jest wielką ujmą. W czasie rozmowy z księdzem powiedziałem, że znam

swój błąd, jest nim odwaga wyłamania się i podjęcie leczenia. Proboszcz przyznał mi rację: „Gdybyś nie poszedł się leczyć, tobys pracował dalej” — przypomina kościelny.

Kościelny jest przekonany, że tak by było. Przez sześć lat poznał środowisko. Ogłębnie stwierdza, że nie był w nim jedynym pijącym.

W świadectwie pracy proboszcz napisał, iż w ubiegłym roku kościelny przez cztery miesiące przebywał na zwolnieniu lekarskim i wykorzystał 26 dni urlopu wypoczynkowego.

— Korzystałem tylko ze zwolnienia sześciotygodniowego w czasie leczenia odwykowego. Tego zwolnienia nie ma proboszcz, bo nie chciał go przyjąć. Wszystko jest kłamstwem, na obliczenia księdza zabrakło w kalendarzu dni — mówi kościelny.

Kilkakrotnie bezskutecznie zabiegał o spotkanie z księdzem biskupem. Dlatego, mówi, pozostało mu tylko odwołanie się od decyzji proboszcza do Sądu Pracy w Zambrowie. Sprawa toczyła się od maja do 11 października ubiegłego roku. W wyroku sąd zasądził od parafii dla kościelnego 2720,26 zł, w tym 1800 zł tytułem odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę oraz 631 zł tytułem świadczenia urlopowego. Sąd nakazał parafii sprostowanie świadectwa pracy w ten sposób, iż należy wpisać, że nie korzystał z urlopu. Nie odniósł się jednak do obraźliwego określenia przyczyn rozwiązania umowy o pracę. Od wyroku odwołały się obie strony.

Ksiądz proboszcz nie chce rozmawiać na temat konfliktu z byłym kościelnym.

— To jest sprawa wewnętrzna, a nie publiczna. Sprawa sądowa jest w toku, a był kościelny jest rencistą i nie musi pracować w parafii — zakończył.

— Szukam prawdy i już dziś wiem, że jej nie znajdę. Ale może przynajmniej poruszy się kilka sumień, może inni też popełnią grzech odwagi — ma nadzieję był kościelny.

ALICJA ŁYCKA



8

DAR SERDECZNY

„Tak mało na świecie dobroci/ a tyle jej światu potrzeba!/
Nia życie jak słońcem się złoci/
Nia ziemia się zbliża do nieba”.

Wiersz Lucjana Rydla towarzyszył uroczystości podsumowania noworocznej kwesty pod hasłem „Nie przechodź obojętnie”, zainicjowanej po raz drugi, pod honorowym patronatem biskupa Stanisława Stefanka, przez Komitet Organizacyjny Do Wspierania Potrzebujących przy Publicznym Gimnazjum nr 8 w Łomży. Zebrane pieniądze (24 tysiące 592 złote 88 groszy) zostały przeznaczone na pomoc dzieciom chorym oraz podopiecznym placówek opiekuńczo-wychowawczych.

Do wielkiej serdecznej akcji włączyli się uczniowie Gimnazjów nr 1, 2, 3, 4, 8 i 9 w Łomży oraz Gimnazjów w Miastkowie, Piątnicy, Śniadowie i Wiźnie. Pomagali im nauczyciele i rodzice, a także inni, którym bliski był cel zbiórki. Na specjalnych podziękowaniach, podpisanych przez przewodniczącą Komitetu, starostę, prezydenta Łomży i biskupa, umieszczone zostały słowa Jezusa: „Wszystko coście uczynili jednemu z tych najmniejszych braci, mnieście uczynili”.

— Dzięki tej wspaniałej akcji 20 naszych wychowanków wyjechało właśnie na ferie zimowe do Polanicy Zdroju — mówi Krzysztof Lasek, dyrektor Domu Dziecka w Łomży. — To i dla nich, i dla pracowników Domu wielka radość. Wszystkim bardzo dziękujemy.

Uroczystości podsumowania ostatniego Noworocznego Daru Serca ubarwił dziecięcy zespół z Parafii pod wezwaniem Krzyża Świętego, który zaprezentował przeboje „Arki Noego”, oraz zespół „Mezzoforte” z Regionalnego Ośrodka Kultury w Łomży.

Hasło „Nie przechodź obojętnie” powoli staje się trwałą formą wspomagania potrzebujących. To tym bardziej piękne, że dzieciom pomagają dzieci. To dowód szczególnego poczucia ludzkiej solidarności, której niczym, poza wielkością serca, zmierzyć się nie da.

KREDYTY GOTÓWKOWE BEZ PORĘCZYCIELI

7000 zł — dla małżeństw
3000 zł — dla małżeństw
(bez zgody współmałżonka)
3000 zł — dla osób samotnych

Zapraszamy

PUNKT INFORMACYJNY w Łomży:
Al. Legionów 54/4 (0-86) 219-04-45

SYNAGOGA DO ZWROTU

O wszczęciu postępowania dotyczącego zwrotu działki przy ulicy Gielczyńskiej, gdzie znajdowała się synagoga, powiadomiła władze Łomży Komisja Regulacyjna do spraw Gmin Wyznaniowych Żydowskich w Warszawie. Chodzi o nieruchomość o powierzchni 1426 m kw., dzisiaj własność miasta.

Wnioskodawca, Gmina Wyznaniowa Żydowska w Warszawie, do pisma dołączył między innymi kserokopie planu Łomży, wykonanego w 1938 roku przez inż. Jerzego Felczaka, oraz fragmentów książki Adama Dobrońskiego pt. „Łomża w latach 1866–1918”, dotyczących historii gminy żydowskiej w mieście.

A jest to historia bardzo interesująca. Na stałe wyznawcy mojżeszowi zaczęli przybywać do Łomży na przełomie XVIII i XIX wieku. Coraz intensywniej po roku 1822, kiedy na podstawie ustawy otrzymali zezwolenie na osiedlanie się w miastach Królestwa Polskiego.

Z początku nie wiodło im się najlepiej. Do tego łomżanie, niezadowoleni z rosnącej ich liczby, ślali do rządu najróżniej-

sze protesty, między innymi pisma, by wstrzymano im zezwolenie na budowę szpitala i łaźni. Żydzi, zamieszkujący wtedy głównie przy ulicy Rybaki, trudnili się przede wszystkim handlem. Wymownym dowodem ich trudnej sytuacji materialnej na początku lat trzydziestych XIX wieku była rezygnacja z budowy synagogi. Pieniądze na ten cel udało im się zebrać w kilka lat później. I tak, w 1841 roku w sąsiedztwie Starego Rynku, przy ulicy Gielczyńskiej stanęła okazała synagoga, według projektu znanego architekta Henryka Marconiego.

Z czasem łomżyńskim Żydom zaczęło się wieść coraz lepiej. Zakładali własne szkoły, przedsiębiorstwa, sklepy, placówki kultury, stowarzyszenia, szpitale. Dobrze zorganizowani stawali się coraz silniejsi niemal we wszystkich dziedzinach życia. Konflikty z Polakami były nieuniknione. Hasło „Polak kupuje u Polaka” zamieszczano nawet w lokalnej prasie.

W chwili utworzenia Guberni Łomżyńskiej w 1866 roku Żydzi stanowili niemal 54 proc. mieszkańców miasta.

Z wybuchem II wojny światowej łomżyńskich wyznawców mojżeszowych, których wtedy było około 11 tysięcy, spotkał ten sam los, co ich rodaków w całej Polsce. Od lipca 1941 do listopada 1942 roku Niemcy utworzyli getto. Obejmowało ulice Dworną, Senatorską, R. Ziwozdzką, Zieloną, Zatylną i Rybaki. Około 3,5 tysiąca Żydów rozstrzelali w lasach koło Gielczyna i Sławca, a pozostali wywieźli do obozu zagłady w Treblince. Okazała synagoga przy ulicy Gielczyńskiej została zburzona.

Pamiętkami po 150-letniej historii życia wyznawców mojżeszowych w Łomży pozostały dzisiaj szpital (obecnie siedziba III Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Senatorskiej), sierocznica (budynek komunalny w sąsiedztwie ratusza) oraz 2 cmentarze („mogilki” z początku XIX wieku przy ulicy Wozniackiej i kirkut z końca XIX wieku przy ulicy Wąskiej). O zwrocie budynku szpitala Gmina Wyznaniowa Żydowska w Warszawie upominała się wcześniej. Na razie sprawa jest zawieszona.

Niemal każdego roku o utracę żydowską własność w Łomży upominają się także dawcy właściciele lub ich spadkobiercy, także z zagranicy.

CHŁOPSKA KRZYWDA

— Zwracali się do nas rolnicy o pomoc. Wyjaśniliśmy im sytuację prawną. Jedyną gwarancją na odzyskanie należności jest pisemne zobowiązanie syndyka do wypłaty wierzytelności lub rolnicy poprzez okupację zakładu mogą żądać wydzielenia części majątku firmy na zabezpieczenie ich ro-

szczeń — powiedziała Halina Dondziło, członek Zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej.

Izba pomogła poszkodowanym dostawcom zorganizować zebranie, w czasie którego wybrany został rolniczy komitet do reprezentowania wszystkich skrzywdzonych.

ROLNICY NA PRZETARG

— Mija siódmy rok dyskusji o paliwie dla rolników. Za pośrednictwem Izby Rolniczej złożyli swój projekt, podpisany przez 150 tys. osób, ale został odrzucony. Dla wszystkich stało się czytelne, że nie chodzi o załatwienie problemu, lecz o przepychanki partii politycznych i razem z przeforsowanym projektem zdobycie elektoratu — twierdzi Krzysztof Tołwiński, prezes Podlaskiej Izby Rolniczej w Białymstoku.

Obecnie w komisjach parlamentarnych znajdują się dwa projekty ustawy: rządowy i poselski. W obu jest kuriozalny zapis, że paliwowe wydatki obciąża budżety samorządowe. Wcześniejsze propozycje były różne: mówiono o barwieniu paliwa, o dopłatach do hektara, wprowadze-

niu bonów. Dopłata do paliwa, a dokładnie zwrot akcyzy zawartej w oleju napędowym, ma zmniejszyć koszty rolniczej produkcji. Prezes Krzysztof Tołwiński zwraca uwagę, iż nie chodzi zatem o jakieś dodatkowe pieniądze z budżetu.

W projekcie budżetu państwa zarezerwowano 30 mln złotych na druk bonów paliwowych. Bonny będą uprawniać rolników do zakupu oleju napędowego za określoną kwotę. Ich wartość zostanie określona na hektar użytków rolnych z wyłączeniem klasy VI.

Projekty zakładają, że rolnik ubiegający się o bonny będzie musiał uzyskać od wójta zaświadczenie, iż nie zalega z płatnością podatku, dokument potwierdzający prowadzenie dzia-

łalności rolniczej, ilość hektarów i posiadanie przynajmniej jednego zarejestrowanego ciągnika.

— Z tego przywileju nie będzie mogła skorzystać prawie jedna trzecia rolników, którzy nie posiadają ciągnika albo korzystają z dawno zakupionego w złym pegeerze i dziś nie mogą go zarejestrować. Niepokoi jeszcze zapis w projekcie rządowym, że na każdy rok nominalną wartość bonu ustalałaby Rada Ministrów uwzględniając możliwości finansowe budżetu państwa — mówi prezes.

Proponowane rozwiązanie różni się datą wprowadzenia. Projekt rządowy przewiduje, że w tym roku tylko druk bonów kosztować będzie prawie 30 mln zł, a realizację w przyszłym. Natomiast projekt poselski zakłada to w roku 2000, ale nie zapewnia gwarancji finansowych na jego realizację.



KONTAKTY

fak. 182-60

KONTAKTY



Moje wrogi są wszędzie! I tu, i dalej! Dlatego tak na mnie czekają, bo chcą mi zabrać majątek! Niedoczekanie! — woła 81-letni gospodarz z Nowego Borku pod Zambrowem. — Że kobyła z głodu padła! Padła! Ale nie z głodu, tylko z wody. Napiła się i już! Sam nie wiem, co to za zagadka. Może ze starości? Bo jak ją kupowałem, już miała ze dwadzieścia lat, a jeszcze u mnie trochę posłużyła. Psów też się czepiają? To cholera jakaś! A co im dolega?

Dwa psy warują na sznurkach, poskręcanych w kilka supłów przy drewnianej stodole w bardzo „oryginalnych” budach: kawałkach żelastwa opartego o ścianę budynku. Kiedy z nich wyskakują, okazuje się, że „dolega” im przede wszystkim głód. Długowłose jakoś skuteczniej to kryje. Drugi to żywy kościotrup! Przyszli weterynarze mogliby uczyć się na nim anatomii.

— Nic mu nie będzie! — macha gospodarz ręką. — Jak go dostałem na jesieni od jednego człowieka, był jeszcze gorszy. A niektóre psy wcale żadnego schronienia nie mają i jakoś żyją.

— Same budy rozwalają! Jak głupie, to niech teraz tak siedzą! — reaguje krótko gospodyni. — Pies swój rozum musi mieć! Niech każdy patrzy swojego stworzenia i do nikogo się nie wtrąca! — dodaje zdenerwowana. — A tylko chodzą i wszędzie zaglądają! I jeszcze skarżą na nas do rządu. Skarżą, bo w Boga nie wierzą. Bo kto w Boga wierzy, na nikogo nie gada. Jeden sąsiad dobry, a drugi obnosi się po wsi, że koń nie napojony, że żreć nie dostał albo nie na porę. I tak w kółko. Dzisiaj ludzie są wredne. Jak się nie poprawią, świat musi zginąć! W radiu też tak mówią.

Siedzi w barłogu w kacie chlewa. W zagraco-nym, tonącym w brudzie pomieszczeniu z węglową kuchnią i obrazami świętych. Z macką zdobną w dwa anioły i napis: „Boże błogosław nam”.

W chlewie mieszkać nie muszą. Mają solidny drewniany dom. W oknach firanki. Za to drzwi zamknięte na klucz.

— Dom jest tylko dla gości — wyjaśnia gospodarz. — I na kolebę. A nam i tak dobrze. Męka? Jaka tam męka! Zimno? Wczoraj palone, a dzień dopiero się zaczął. Na wszystko jest pora.

Na wprost wejścia do obory zamrażająca sterta gnoju. Jeszcze trochę, a nie da się otworzyć drzwi. Tym razem jeszcze się udało. Wewnątrz trzy łacie krowy, cielę i kura.

— Żle im tu? Głodne? — oczekuje zaprzeczenia gospodarz.

W innym pomieszczeniu kobyła („Jaka tłusta!”) i dwoje cieląt („Jałowizna jak się patrzy!”). Ot, i wszystko, co żywe. Jeszcze 14 hektarów ziemi i trochę lasu.

— Uprawiam. Sieję, zbieram. Wynajmuję ludzi i maszyny. Nic nikomu do tego. To moja ojcowizna! A wrogi tylko czyhają, żeby mi to wszystko zabrać! — denerwuje się.

— Naskarżyli też, że brudno doje. Zaraz była u nas kontrol.

Żeli z takim trudem zajmują się gospodarką? Po co im taka harówka, jeżeli i bez tego mieliby z czego żyć i wcale nie biednie?

— Nie ma u nas we wsi nikogo więcej w tak podeszłym wieku, żeby jeszcze sam zajmował się gospodarką — mówi sołtys Eugene

spodyni, trzymając się rowu. Od pewnego czasu w ogóle widać jej we wsi. Teraz też chora. Grypę leczy czosnkiem.

Ludzie przyzwyczaili się „różnych obrazków”. Ale widać, że nie mogą przyzwyczaić do widoku pustego przytulnego domu, kontrastującego z surowym żywotem w chlewie albo gospodarza opatulonego jak na me w największy upał.

Żyją po swojemu, ale honorowo — stwierdza sołtys. — Nikogo o nic nie proszą, niczego nie pożyczają. Kiedy mówią: samowystarczalni, bez jednego nie dadzą rady bez ludzi z naszego Borku. Długo daleko, a my wszyscy bliżej. Ostatnio częściej do nich zaglądam, bo i pole mam blisko i czajnie, taki ludzki obowiązek. Ale kiedy wchodzę na ich podwórze, za każdym razem myślę, któregoś dnia jedno z nich będzie miało siły się podnieść, wtedy?

GABRIELA SZCZĘŚNA

Dziwaki

Lekarz sprawdził: krowy zdrowe. Ale po tym zajściu rzuciłem to i mleka nie oddaję. Zawsze znajduje się taki, co ci dopieczę. I tylko po to, żeby dokuczyć. Bo zadość, że choć człowiek stary, to jakoś daje sobie radę.

Nowy Borek to ponad 30 domów. Ludzie stwierdzają zgodnie: w żadnym innym nie ma takich „dziwaków”, jak w tym jednym, na końcu wsi, przy krzyżu.

Ludzie pytają też zgodnie: po co im taka harówka na starość, je-

niesz Stańczyk. — Nieraz do nich zachodzę, bo jesteśmy też po rodzinie, i radzę: sprzedajcie, oddajcie w dzierżawę, bo po co tak się męczyć? A ona ma zawsze taką samą odpowiedź: „Pieniądze mi niepotrzebne!” I gadaj z takim!

Dzieci dawno poszły w świat, a oni wciąż wierzą, że kiedyś wrócą. Więc jak się pozbyć ojcowizny? Toż to ziemia z dziada pradziada. Święta! Toż to niemożliwe, żeby poszła w obce ręce!

Droga do sklepu to dla sędziwego gospodarza cała wyprawa. Jeszcze do niedawna chodziła go-



— Nasz dom można rozebrać gołymi rękoma, bez młotka, kilofa i innych narzędzi, w takim jest stanie — przekonuje Anna Dmochowska z Zambrowa.

Alicja Zaręba, jej sąsiadka z pierwszego piętra, pokazuje w swoim mieszkaniu popękane i zagrzybione ściany.

W komunalnej kamienicy przy ulicy Wojska Polskiego 23 w Zambrowie mieszkają trzy rodziny. Dom, należący do miasta, ma 104 lata. Wiek widać tu w każdym miejscu. Mieszkańcy wielokrotnie zwracali się do władz z prośbą o wymianę stolarki okiennej, naprawę podłóg, pieców, klatki schodowej, przeciekającego dachu. Sześć lat temu Dmochowscy wzięli sto milionów pożyczki i za własne pieniądze wykonali gruntowny remont. Ale znów zaczynają się sypać ściany.

Jesienią ubiegłego roku burmistrz powiadomił lokatorów o decyzji sprzedaży budynku w drodze przetargu i przysługującym im prawie pierwokupu. Na-

jemcom, zgodnie z decyzją Rady Miasta, władze miasta proponowały nabycie zajmowanych mieszkań na korzystnych warunkach. Jeśli wykupią wszyscy: za 10 procent wartości, jeśli ktoś z obecnie mieszkających się wyłame, za połowę ceny. Na wniosek nabywców zapłata może być rozłożona na roczne raty, płatne przez dziesięć lat.

Mieszkańcy, znający budynek, nie godzą się z propozycją burmistrza. Alicja Zaręba mieszka tu trzynastą lat. Dmochowscy szesnaście.

— Kupilibyśmy ten budynek, gdyby w nim najpierw zrobiono kapitalny remont. Wiem, co on jest wart. Tu wszystko się sypie — mówi Anna Dmochowska.

Dmochowscy za swoje mieszkanie winni zapłacić 3,5 tys. zł, Alicja Zaręba — 4 tys. zł.

— To są bardzo korzystne ceny, także ze względu na stan budynku. A propozycję wykupu otrzymali wszyscy mieszkańcy. Natomiast remont kapitalny nie wchodzi w rachubę, bo nie ma

żadnego ekonomicznego uzasadnienia. Dlaczego mielibyśmy środki publiczne wydawać tylko na te rodziny? — pyta Bogdan Kamiński, zastępca burmistrza.

— Niech nam dadzą jakieś mieszkania zastępcze, to opuszcimy te luksusy — dodaje Alicja Zaręba.

Ale innych mieszkań komunalnych w mieście nie ma. Ustawy o gospodarce nieruchomościami pozwala na sprzedaż budynku. Kiedy mieszkańcy zrezygnowali z nabycia zajmowanych lokali, władze miasta zamieściły w prasie ogłoszenie o przetargu na budynek. Przetarg ma się odbyć już pierwszego lutego. Mieszkańcy boją się, że nowy właściciel będzie im dyktował nowe warunki albo ich zupełnie wyrzuci.

Burmistrz Bogdan Kamiński uspokaja, że obawy są przesadne i niczym nieuzasadnione. Miasto wcześniej sprzedało budynki przy ulicy Kościuszki, jego zdaniem, najemcy nie mają żadnych kłopotów z nowymi właścicielami.

— Lokatorzy są chronieni przez prawo. Nowy właściciel budynku musi zapewnić lokatorom warunki do normalnego życia. Umowa zawarta na czas nieokreślony może być zerwana w wypadku niepłacenia czynszu albo przy dewastacji mieszkania. Także prawem chroniona jest wysokość czynszu — uspokaja.

Na zdjęciu: Alicja Zaręba pokazuje olbrzymi grzyb na ścianie

Wytropiliśmy, która władza pali, a która nie. Ciekawe, czy przekłada się to na dobrą lub złą pracę

Po 25 latach nikotynowego życia prezydent Łomży Jan Turkowski rozstał się z papierosami. Właśnie mijają dwa tygodnie od spontanicznie podjętej decyzji.

— Akurat tego dnia mój kolega, który niejednokrotnie usiłował rzucić palenie, umówił się z psychoterapeutką. Ponieważ w takim „seansie” może uczestniczyć więcej osób, jadąc na spotkanie, pomyślał o mnie. Właśnie wychodziłem z ratusza, kończąc papierosa, a tu taka niespodzianka! Na zastanowienie nie dał mi ani sekundy. Pojechaliśmy. Przed wejściem do gabinetu nie wytrzymałem: zapaliłem jednego papierosa po drugim. A potem z papierową opaską na głowie i dłońmi dotykającymi miedzianej płytki miałem siedzieć 20 minut. Według tej metody niemieckiego naukowca, w tym czasie zachodzi proces pozbywania się nikotyny z organizmu, czego końcowym dowodem jest brązowy odcisk dłoni na płytce. I tak się stało! Moje ręce zostawiły czarny ślad. Pomyślałem: ciekawe, jaki ślad zostawiłyby moje płuca?

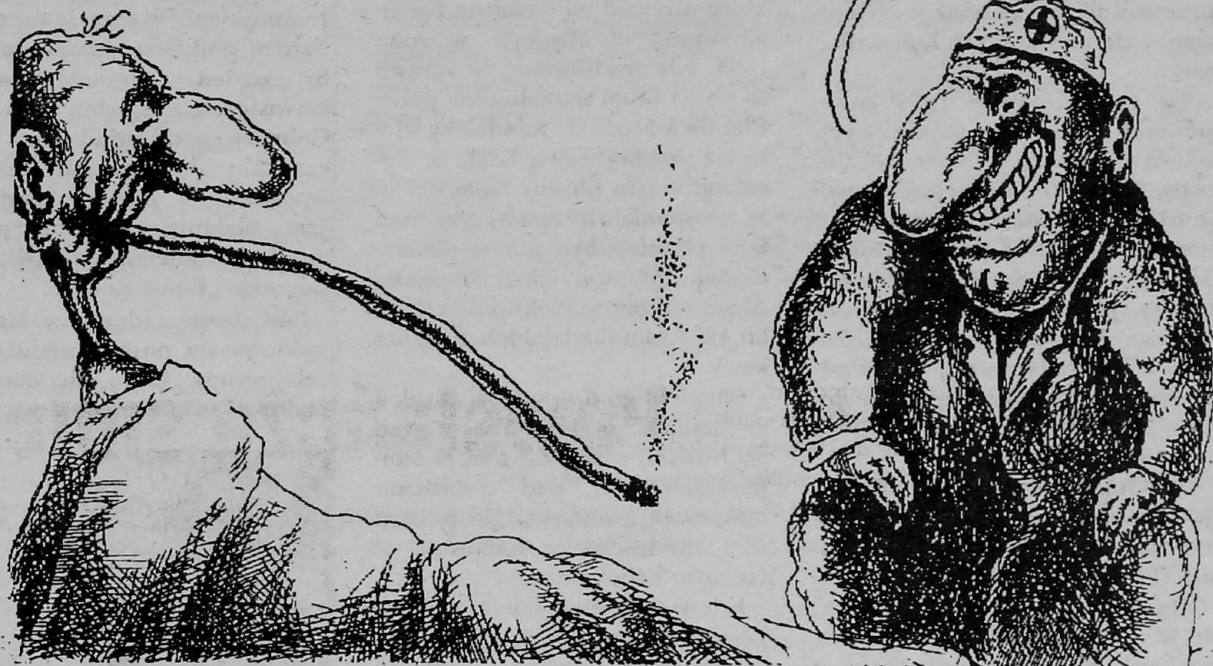
Pierwszego papierosa (carmena) przyszedł prezydent Łomży zapalić jako uczeń siódmej klasy. Nikotynowe doświadczenia zdobywał z kolegami na polach, gdzie dzisiaj znajduje się ulica Zawadzka. W tym celu odbywali rowerowe wyprawy tam, gdzie nie sięgał rodzicielski wzrok.

— Przed mamą wtedy jakoś nie się nie wydało (po papierosie jedliśmy kilogramy jabłek, co miało być skutecznym sposobem na nikotynowy oddech), ale czułem się okropnie: ból i zawroty głowy dosłownie ścinały mnie z nóg — wspomina. — Równie szybko jak zacząłem, równie szybko rzuciłem palenie. Wkrótce zająłem się sportem, więc o papierosach nie było mowy. Zresztą, wcale mnie do nich nie ciągnęło. Później w pracy paliłem z przerwami. Nie byłem jeszcze na etapie uzależnienia. Lecz, niestety, nadszedł, zanim się spostrzegłem. Kiedy chciałem rzucić palenie, już nie byłem w stanie.

Średnio dziennie paczka. Klubowe, extra mocne (najdłużej), a ostatnio marlboro. Każdy ranek taki sam: papieros, spacer z psem i dopiero śniadanie. A teraz nagle czegoś w tym rytmie zabrakło!

— Wypełniam tę „pustkę” pijąc dużo wody mineralnej i soków owocowych. Nie pojadam pestek słonecznikowych, nie żuję gumy, nie rzucam się na ulubione potrawy — mówi Jan Turkowski. — Po prostu żyję jak dotąd, tylko bez papierosa. Wreszcie zauważyłem kłęby tytoniowego dymu, co dotychczas zupełnie mi nie przeszkadzało. Pewnie zaczynam już odtruwać się na dobre. Na razie jednak nie mogę stwierdzić, by poprawił mi się smak. Widocznie po ćwierćwieczu „spalonego” życia, na taki efekt muszę jeszcze poczekać.

Rodzina patrzy na tę spontaniczną decyzję i trwanie w silnym postanowieniu z niedowierzaniem. Prezydent także! Lecz datę 10 stycznia 2001 roku uznaje jako jedną z najważniejszych w swoim życiu.



Jak się okazuje, wśród władz Podlaskiego prezydent Łomży nie jest pod tym względem wyjątkiem. Papierosów nie pali także prezydent Suwałk Grzegorz Wołagiewicz. Z prezydentem Białegostoku nie poszło nam łatwo. Nie zastawszy Ryszarda Tura, o to, czy szef pali, zapytaliśmy jego sekretarkę. Odpowiedziała krótko: „Nie udzielam takich informacji”. Powiało wielką tajemnicą państwową.

Reszta listy jest pełna. Nie palą starostowie: augustowski Czesław Karpiński, białostocki Wiesław Pusz, grajewski Wiesław Poślednik, hajnowski Włodzimierz

Pietroczyk, sejneński Marian Luto, siemiatycki Zenon Sielewonowski, sokólski Franciszek Budrowski, wysokomazowiecki Jacek Bogucki i zambrowski Marek Komorowski. Nie pali także wojewoda Krystyna Łukaszuk. Palą starostowie: bielski Marek Łukaszewicz, kolneński Andrzej Duda, łomżyński Wojciech Kubrak (lekarz!), moniecki Mirosław Paniczko (od czasu do czasu), suwalski Beata Ordonowska (jak smok!). W nikotynowy nałóg popadł także marszałek województwa Sławomir Zgrzywa.

Prezydent wolny!

Nie truj się

Rozpoczęła się ogólnopolska kampania edukacyjno-profilaktyczna pod hasłem „Nie truj się”. Jej celem jest pokazanie młodzieży szkód płynących z palenia tytoniu i picia alkoholu. Organizatorami akcji są Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Instytut Centrum Onkologii. W Łomży dołączył do nich Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, który zorganizował pierwszą konferencję szkoleniową dla przedstawicieli wszystkich gimnazjów (nauczycieli lub pedagogów szkolnych) z terenu byłego województwa łomżyńskiego.

— Włączyliśmy się do tej akcji, bo jest nam tak samo bliska jak nauczycielom. Na wspólnym spotkaniu można przedyskutować strategię działania, podzielić się doświadczeniami. Prawie wszystkie szkoły odpowiedziały na zaproszenie — mówi Bogna Chmielewska z ODN w Łomży.

W Łomży konferencja poszerzona została o zajęcia warsztatowe, prowadzone przez Danutę i Artura Sutkowskich. Każde gimnazjum otrzymało

pakiet materiałów edukacyjnych. Jest wśród nich kaseta video, są plakaty, ulotki, poradniki dla młodzieży, a także gotowe scenariusze spotkań z rodzicami, uczniami, nauczycielami. Materiały to punkt wyjścia, a sposób realizacji programu zależy od inwencji nauczycieli. Organizatorzy pragną włączyć w akcję nie tylko nauczycieli i uczniów, ale także ich rodziców.

Konferencje poświęcone ogólnopolskiej kampanii „Nie truj się” odbyły się także w powiecie suwalskim, augustowskim, sejneńskim i w Białymstoku.

Ośrodki Doskonalenia Nauczycieli w Łomży, Białymstoku i Suwałkach oraz Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Białymstoku, aby zachęcić do realizacji programu, ogłosiły konkurs ph. „Nie truj się”. Zgłoszenia konkursowe należy składać w Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Białymstoku (ul. Złota 4) do 19 maja. Oceniana będzie atrakcyjność realizacji kampanii dla młodzieży oraz zasady angażowania rodziców.

(m)



1 W dole leżało Murnau, nad Staffelsee, z wąskimi uliczkami, w górę, w dół, dziwnie rozbiegającymi, jakby ktoś to wszystko budował w pośpiechu. Małe bawarskie miasteczko, sławne wielce, pokrojone blisko dwusetką traktów i gościńców, na co drugim zajazd, tawerna albo gospoda, hotelik, pensjonat.

Świat dowiedział się o tym alpejskim kurorcie nie z folderów i przewodników, chociaż je drukowano, ale z wojennych komunikatów.

Tu, w listopadzie 1939 roku, powstał jeden z największych obozów jenieckich ówczesnej Europy, Oflag VII A, miejsce niewoli tysięcy rozbitków z września i trzydziestu polskich generałów. To tu uwięziono Tadeusza Kutrzebę, Juliusza Rómmla, Józefa Unruga, Ksawerego Altera, Czesława Młot-Fijałkowskiego; dowódcę 33 pp w Łomży... artystów, pisarzy, jak choćby Leona Schillera czy Adama Siemaszkę...

W Oflagu VII A w Murnau swoje lata dwudzieste spędził historyk sztuki Jan Białostocki. W roku 1944 miał ich dokładnie dwadzieścia trzy. Nie mógł wiedzieć, że właśnie w tym czasie w Paryżu umierał Wassilij Kandinsky. I z pewnością nie miał pojęcia, że ten genialny rosyjski malarz mieszkał przez wiele lat właśnie w Murnau, w domu przy Kottmuller Allee nr 6. O kilka spojrzeń ze wzgórza, na którym w dawnych koszarach zorganizowano Oflag.

2 Cóż za ironia losu! Kandinsky malował te same Alpy, które oglądał zza drutów jenieckiego obozu jego późniejszy krytyk; ten sam kościół w miasteczku, te same uliczki, wzgórza, wschody i zachody słońca, oddychał tym samym rześkim, górskim powietrzem nad Murnau.

I jeszcze jedna ironia! Pod koniec lat trzydziestych, w stolicy Bawarii, wydrukowano kolorowy folder reklamujący turystom uroki podalpejskiego kurortu.

Miły turysto z Polski! Jeśli chcesz poznać najpiękniejsze widoki Europy, przybądź do nas. Piękna jest cała niemiecka ziemia! Tutaj, u podnóża Alp, poznasz, co to radość i słońce. Tu możesz wędrować najswobodniej i oddychać pełną piersią. Murnau — piękny kurort na naszej ziemi. Stąd możesz wspiąć się aż na Zugspitze, prawie trzy tysiące metrów. Dla twojej wygody tam dociera nowoczesna kolejka zębata. Murnau — to czyste powietrze, niebieskie niebo Bawarii, wyniosłe Alpy, piękne jeziora — Staffelsee i Riegsee z możliwością uciech żeglarskich. Przyjeżdżaj z Polski i zobacz! Nie pożałujesz.

Nigdy nie spotkali się: Kandinsky, twórca, i Jan Białostocki, krytyk jego malarstwa, entuzjasta i biograf.

Murnau przeszło jednak do historii sztuki.

3 Kandinsky był z wykształcenia prawnikiem i ekonomistą. Miał przed sobą wspaniałą karierę naukową. Udręczony świadomością, że zajmuje się nie tym, czym powinien, porzucił katedrę w wieku trzydziestu lat.

Być może pod wpływem obrazów impresjonistów francuskich, które obejrzał na wystawie zorganizowanej w Moskwie w roku 1895. Nie wykluczone, że sprawił to obraz Stogi namalowany przez Claude'a Moneta. Kandinsky wiele lat później powiedział, że dostrzegł w tym płótnie bajeczną siłę i wspaniałość malarstwa. Dwa lata później był już w Monachium. Wstąpił do tamtejszej Akademii Sztuk Pięknych i od roku 1901 sam udzielał lekcji rysunku.

Ciągnęło go do podróży. Szukał malarskich wrażeń. Fascynowali go fowiści, rozmyślał nad neoimpresjonizmem, nad związkami malarstwa z muzyką. Na pewien czas zamieszkał w Kallmunz, w Górnym Palatynacie.

I tu właśnie na lekcje malarstwa i rysunku zaczęła uczęszczać dwudziestoseksoletnia Gabriele Munter. Starszy o jedenaście lat ekscentryk Kandinsky zakochał się.

Ona wiedziała, że Rosjanin jest żonaty, ale jego zbyt wcześnie zawarte małżeństwo było fikcją. Ich zaś łączyło wszystko: wspólne zainteresowania, fascynacja malarstwem, zamiłowanie do podróży.

Wspólna wędrowka po Europie na krótko związała Kandinsky'ego z „Secesją Berlińską” i grupą „Die Brücke” w Dreźnie. Zmęczeni tułaczką wrócili do Monachium w roku 1908.

Rok później kupili dom w Murnau i zamieszkali razem.

4 Kottmuller Allee jest wąską uliczką prowadzącą na peryferie miasta. Stamtąd widać całe Murnau. Dom stoi samotnie. Wpięty we wzgórze, tak jak wówczas. Pomalowany jest do wysokości piętra na żółto, wyżej, od strony miasteczka, na kolor bladobłękitny, od frontu zaś na białą. Tak jak wtedy gdy mieszkał tu Kandinsky. Dopiero później dobudowano wsparty na kolumnach taras.

Kustoszka frau Zoepf urodziła się w tamtych czasach.

— Oni mieszkali tutaj przez sześć lat — mówi — i w tym domu Kandinsky namalował chyba najważniejsze obrazy swojego życia. Mnie się wydaje, że oni oboje byli niesamowicie naładowani wrażeniami ze świata. On znał Rosję, ona Amerykę. Razem zwiedzili Holandię, Francję, mieszkali w Paryżu i na Riwierze, pojechali do Afryki, mieszkali w Tunezji. Tu, w Murnau, żyli tym ogniem. Zachowały się zdjęcia, jak uprawiają ogród, sadzą kwiaty. Kiedy w roku 1910 Kandinsky za-

Wielka miłość, wielka sztuka, wielka

przyjaźnił się z Francem Marcem, trwały tu nieprzerwane dyskusje o sztuce. Wassilij malował jak szalony.

5 W roku 1911 Kandinsky, zafascynowany obrazem z przełomu XVIII i XIX wieku, przedstawiającym świętego Jerzego walczącego ze smokiem, tworzy kompozycję bardzo podobną, zawieszoną jakby pomiędzy zdemolowaną rzeczywistością a zupełną abstrakcją. Gabriele podpowiada mu wówczas, aby obraz nazwał „Jeździec Apokalipsy”. Ale koń świętego jest błękitny, w żółte plamy. Smok ma niebieskie oczy. Tak powstaje „Blaue Reiter”.

Pod dachem domu w Murnau wykuwa się pomysł manifestu i całej grupy, która nie chce już malować świata przedstawionego.



lpy pokazywały się na niebie. Jakby to było zdjęcie zanuwy. Zrazu można było sądzić, że jest na pół. Do czasu gdy z Austrii nadchodził wiecz

Błękitny je

Munter, Marc i Kandinsky ogłaszają powstanie grupy „Der Blaue Reiter” — Błękitny Jeździec.

Miłość Gabriele i Wassilija wytrzymuje szalone tempo. Ona szuka własnego stylu. Tworzy obrazy, w których zaczyna pojawiać się nastrój smutku i łagodności. Kandinsky, powszechnie uznany już za twórcę nowej fali w malarstwie, nie znajduje jednak powszechnego podziwu i uznania. Ciągłe jest w przedpokoju sławy.

Mekka malarzy, Monachium, nie pada przed nim na kolana. Być może właśnie wówczas wypowiada zdanie: — Metropolia i prowincja, jak wyszukana potrawa i chłopskie piwo, tak mi smakuje Monachium.

6 Wybuch pierwszej wojny światowej rozstrzyga o losach romansu. Jako obywatel Niemcy musi opuścić Niemcy i wrócić do Rosji. Gabriele chwyta się tego wyjazdu jako ostatniej szansy, by Kandinsky przeprowadził rozwód.

Sława „Der Blaue Reiter” przekracza jednak granice Niemiec. Kochankowie umówili się na spotkanie w Sztokholmie w roku 1916, gdzie mieli mieć wspólną

wystawę. Ona jest wkrótce zostanie fraulem. Spotkali się, ale zaledwie w roku 1917. Szalenstwa Gabriele podalpejskiej pracowni, dnej konkretnej obietnicy.

W Murnau Kandinsky — wszystkie swoje obrazy.

— Nie dopuszczała — mówi kustoszka — nie być razem. Mieszkali i pracowali wspólnie.

I wreszcie Rosjanin napisał, że wszystko skończone, że owszem się, ale niemal natychmiast ponownie z Niną Andreevą.

Gabriele przeżyła manie.

— Pisała do Moskwy listów. Na żaden nie odpowiedział — twierdzi Zoepf — i dlatego depresję. Proszę sobie

że przez prawie dwadzieścia lat nie była w stanie niczego osiągnąć. Zaczęła natomiast masę i brzmienie, gdy nie miała spokoju, a brzmienie lub organów.

7 On tymczasem wdał się w rewolucję. W 1917 roku, po zagarnięciu władzy przez bolszewików, podjął pod dyktando Sztuk Plastycznych Ludowym Komisariacie. Prowadził także wykłady w nowo utworzonym Zakładzie Technicznym w Moskwie i tu stworzył w 1920 Instytut Kultury. Zauroczony dziecką otrzymał w 1921 katedrę wiedzy o sztuce na Uniwersytecie Moskiewskim, a w 1922 został członkiem Akademii Nauk.

Gabriele przeżywała w Danii.

Ale niespodziewanie w roku 1921 Kandinsky ponownie pojawił się w Niemczech, przyjmując propozycję Gropiusa objęcia stanowiska profesora malarstwa w Instytucie „Bauhaus”. Zamieszkał w Weimarze w Turyni, a w 1925 przeniósł się do Dessau.



, wielk

Ona jest
ostanie fra
się, ale za
Gabriele
w roku 1920.
wszystko tu przypomina
Kandinsky'ego — twierdzi
— jednak bez powo
swoje obra
róbowala osiąć w Kolo
w Berlinie. Nie po
ma utrzymać tego domu.
nie przeszkadzał im brak
elektryczności. Teraz była
ona i samotna. Czuła się
a. Kandinsky okazał się
m, który nie miał odwagi
ieć, że jej nie kocha. Ale
eczywiście nie kochał, bo
na niemal zaraz po roz
nieć się z inną kobietą?
ie laski o podłogę służy
epf do zaakcentowania
baty dla charakteru Ro
Po poręczy schodów
a się promień słońca.
namalowane przez

na nieb
cie zan
wywoływaczu.
sądzić, mur rozkrojony
asu gdy nie objaśnił gór.
zł wiec

y jiec

rawie dwad
tanie nicze
a natomias
no namiętn
dy nie zia
go. ac brzmienie fletu, wio
lub organów...
stawił tutaj ponad sto ob
omalowane przez niego
sprzęty, puste sztalugi,
y, stare pędzle i farby, to
nad jej siły. W roku 1929
pod strasliwej samotności
cji, potem pojawiła się w
i tam właśnie poznała fi
Johana Eichnera. Był
Immanuela Kanta, dokto
skich dusz. Opowiedziała
swoją tragedię. Zakochali
ner, początkowo niechę
szkaniu w Murnau, gdzie
przypominało kochanka
ranki, postanowił jednak
śnie on zmodernizował
rzyłączył elektryczność,
budował toalety. A przede
m schował wszystkie ob
Kandinsky'ego do piwnicy,
widoku wszelkie pamięt
jazgi.
tedy ona znowu zaczęła
Eichner dodał jej otu
wolił z niemocy twórczej i

spod panowania wspomnień. Za
częła mieć nad Kandinskim prze
wagę.

9

W roku 1931 powstał obraz przedstawiający widok domu przy Kottmuller Allee nr 6. W oknie widoczna jest tajemnicza postać w czerwonym ubraniu. Czy namalowała siebie, odwróconą od drogi, na której nie wypatruje już chudej postaci w binoklach, z fajeczką w zębach? Krytycy milczą na ten temat. Obraz zaś nosi tytuł „Das Russen-Haus” czyli po prostu, „Dom Rosjanina”.

Obrazy Kandinsky'ego prze trwały w piwnicy domu w Murnau lata III Rzeszy. Nie było to malarstwo, które podnosiłoby niemieckiego ducha, budowało morale narodu.

Munter ocalała Kandinsky'ego dla historii i świata.

Zdumiewające, ale sam malarz nigdy nie upomniął się o swoje płótna!

10

Ale na firmamencie wielkiej sztuki jaśnieli już wtedy kolejni dzicy i szaleni — surrealiści, spychając w cień dadaistów.

Na szczyty sławy wyniosły Wassilija Kandinsky'ego, Paula Klee, Alexeja Jawlensky'ego, Franca Marca, dopiero lata pięćdziesiąte.

Gabriele Munter w roku 1958 wydobyla bezcenne dzieła Wassilija z piwnicy i podarowała miastu Monachium. Umieszczono je w willi malarza Franza von Lenbacha, zwanej dzisiaj Galeria Lenbachhaus.

Jest to największy na świecie zbiór malarstwa Wassilija Kandinsky'ego i stworzonej przez niego grupy „Der Blaue Reiter”.

11

Po czterdziestu pięciu latach, bez nadziei na ujrzenie Kandinsky'ego żywym Gabriele wpisała swój z nim epizod w historię sztuki nowożytniej.

Co za ironia losu? Profesor Jan Białostocki nie wspomina w swoich krytykach o Gabriele Munter. Jej nazwisko nie figuruje w żadnej wielkiej encyklopedii. Znana jest nielicznym koneserom epoki.

To Wassilij Kandinsky zostawił po sobie znak nowych czasów.

Gabriele zmarła w Murnau 19 maja 1962 roku, niemal do końca malując ciągle te same widoki Alp, ogrodu i kurortu, które oglądali razem z okna sypialni domu przy Kottmuller Allee nr 6.

Jej szara, granitowa mogiła jest prawie zupełnie zapomniana wśród innych nekropolii parafialnego cmentarza w Murnau.

Żyją tylko czerwone plamy na obrazach Kandinsky'ego, o których ktoś powiedział, że mają kształt ludzkiego serca.

Ale są martwe.

JANUSZ NICZYPOROWICZ

Nagrody księcia

Laureatów nagrody im. Konstantego Ostrońskiego, przyznawanej po raz dwunasty przez ogólnopolski miesięcznik „Przegląd Prawosławny”, ogłosiła w sobotę w Białymstoku kapituła.

Zostali nimi: profesor Łarysa Szczawińska, zespół greckich ikonografów pod kierunkiem profesora Konstantinosa Ksenopoulou, a także architekci Jan Kabac i Jerzy Uścińowicz.

Greccy ikonopisarze z mistrzem Ksenopoulosem otrzymali nagrodę za prace nad freskami w białostockiej cerkwi Hagia Sophia (Mądrości Bożej). Freski powstają tam sukcesywnie od dwóch lat. Udało się w tym czasie pokryć nimi kopułę cerkwi i część ołtarzową.

Redaktor naczelny „Przeglądu Prawosławnego” Eugeniusz Czykwin uzasadniał, że prof. Szczawińską z Moskwy uhonorowano za wieloletnią pracę badawczą nad spuścizną piśmienniczą Podlasia, a zwłaszcza za badanie zbiorów biblioteki w męskim prawosławnym monasterze (klasztorze) w Supraślu oraz piśmiennictwa cerkwi w Polsce z okresu międzywojennego.

Jerzy Uścińowicz z Białegostoku zaprojektował 4 realizowane obecnie cerkwie: Zmartwychwstania i pod wezwaniem Świętego Jerzego w Białymstoku oraz Opieki Matki Bożej i Świętej Trójcy przy bielskiej szkole ikonograficznej w Bielsku Podlaskim. Doceniono też jego pionierską pracę naukową: „Symbol, archetyp, struktura” — o tradycjach w architekturze cerkiewnej.

Jan Kabac jest projektantem największej cerkwi w Polsce — Świętego Ducha, którą wzniesiono na białostockim osiedlu Dziesięciny.

Jej architektura nawiązuje do płomieni ognia i symbolizuje przez to zstąpienie Ducha Świętego. Dziełem Jana Kabaca jest też projekt zespołu akademickiego Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie.

Patron nagrody „Przeglądu Prawosławnego”, książkę Konstanty Ostroński, żył w XV wieku w Wielkim Księstwie Litewskim. Zasłynął z umacniania pozycji Cerkwi w państwie. Przy jego osobie skupiali się najwybitniejsi protektorzy prawosławia.

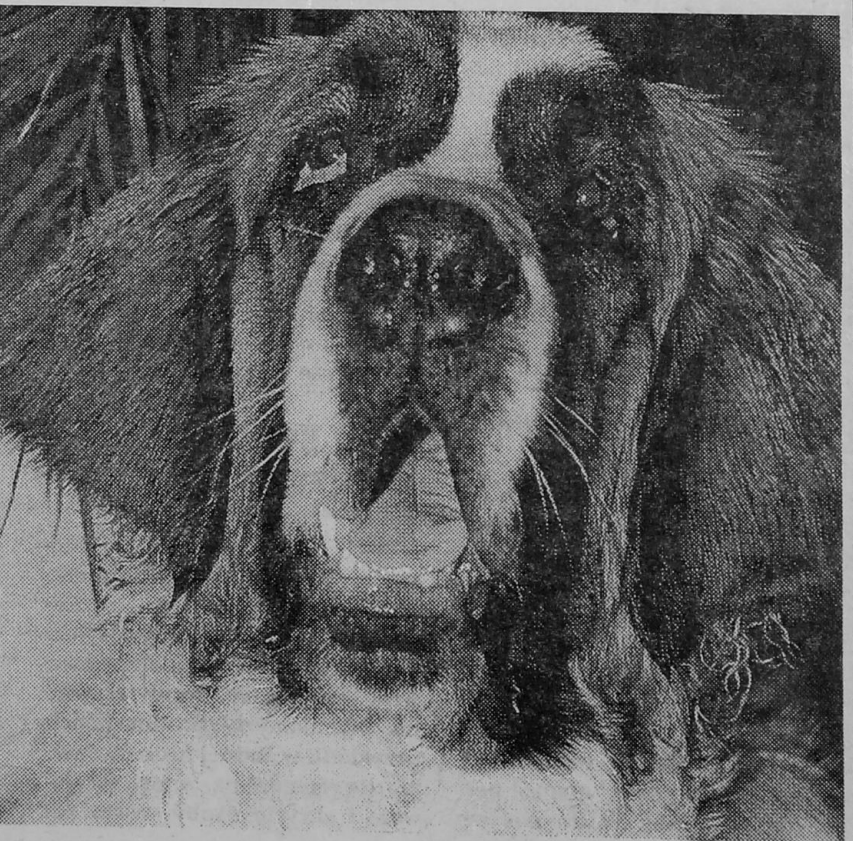
Był też przy tym zwolennikiem zbliżenia z kościołem katolickim, dlatego w minionych latach wśród laureatów nagrody znajdowały się osoby propagujące ekumenizm.

Żółw na psa

„Pozycja żółwia chroni uszy i kark dziecka. Powoduje, że pies nie zwraca uwagi na człowieka i wtedy nie dochodzi do tragedii”, uważają policjanci mający do czynienia z tresurą psów i lekarze weterynarii. Pozycja żółwia: klęknąć, pochylić się, zapleść ręce nad głową. W przypadku zetknięcia z obcym psem należy zachować spokój i nie patrzeć mu w oczy.

W ubiegłym roku doszło do ponad 20 pogryzień ludzi przez psy, w tym jednego śmiertelnego. Najczęściej ofiarami ataków są dzieci. W tym roku pies zagryzł 50-letniego mężczyznę!

Zbliżają się ferie i dzieci będą więcej czasu poza domem. Powinny wiedzieć, jak się zachować wobec psa, który zaczyna ujawniać niebezpieczne emocje.



KONTAKTY



Jedyny syn

Władysław powstaniec

Powstańcza śmierć

Bestialstwo zwycięzców

Śmierć młodego poety

ADAM DOBRON

Miasto przekłete

Białystok ma opinię miasta, w którym wszystkie bardziej kontrowersyjne wydarzenia kulturalne są natychmiast oprotowane przez miejscowe organizacje katolickie. Ostatnio cierpliwość tutejszych stróżów moralności została jednak wystawiona na ciężką próbę.

W ubiegłym tygodniu w Białymstoku odbyła się debata na temat granic wolności w sztuce, zorganizowana przez Urząd Marszałkowski. W ten sposób władze samorządowe próbowały skanalizować protesty Akcji Katolickiej przeciwko wystawianiu w Teatrze Dramatycznym spektaklu, będącego swobodną adaptacją „Konopielki” Edwarda Redlińskiego. Środowiska katolickie poczuły się dotknięte ostatnią sceną, w której główny bohater kosą ściną głowę figurce Chrystusa. Debata zgromadziła zwolenników i przeciwników swobody artystycznej wypowiedzi, którzy — jak można się było spodziewać — pozostali przy swoich przekonaniach. Według Jana Szafranca, lidera miejscowych obrońców „moralności”, żaden twórca nie powinien dowolnie wykorzystywać

symboli i dogmatów religijnych. Dowolnie, to znaczy niezgodnie z oficjalną nauką Kościoła.

„Konopielka”, po świątecznej przerwie, powróciła na deski teatru, co oznacza, że protesty okazały się nieskuteczne. Zresztą, artystyczna wizja reżysera spektaklu to niewinna igraszka w porównaniu do tego, co można zobaczyć w białostockich kinach. Na ekrany wszedł właśnie film białostockiego twórcy Piotra Krzywca „Oko Boga”, który pełen jest kontrowersyjnych filozoficzno-teologicznych rozważań, m.in. bardzo swobodnie interpretuje rolę Stwórcy. Inne kino pokazuje słynną „Dogmę” Kevina Smitha, przeciwko której doniesienie do prokuratury złożyły krakowskie środowiska katolickie.

Jan Szafraniec uważa, że nad Białymstokiem ciąży jakaś klątwa. On sam nie ma już sił protestować przeciwko wszystkim przejawom demoralizacji w kulturze. Tym bardziej że reakcje władz są coraz ostrożniejsze, a kiniarze i teatry coraz śmielsi. Kilka lat temu udało się doprowadzić do szybkiego zdjęcia z ekranu kontrowersyjnego filmu „Ksiądz”. Tym razem może być o wiele trudniej. W każdym razie o Białymstoku będzie w Polsce głośno.

KOMITET ZUZELSKI DLA KARDYNAŁA

Po pięciu latach zawieszenia działalności reaktywował się Komitet Zuzelski, czyli grupa ludzi, którzy po śmierci kardynała Stefana Wyszyńskiego postanowili zachować jego ślady w rodzinnej Zuzeli, Andrzejewie i innych miejscowościach lat dziecińczych oraz pokazać te miejsca w całym kraju. Zasadą pasjonatów z Komitetu stało się utworzenie Muzeum Lat Dziecięcych Prymasa, odrestaurowanie zabytków kościoła w Zuzeli. Wznowienie działalności „Zuzelan” nastąpiło w związku z ogłoszeniem przez Sejm roku 2001 Rokiem Prymasa Tysiąclecia. Członkowie Komitetu za główne zadanie uznali godne przygotowanie Zuzeli i Muzeum Prymasa na przyjęcie licznych zapewne w tym roku gości. Prac renowacyjnych i modernizacji wymaga ekspozycja poświęcona dzieciństwu przyszłego kardynała. Główne uroczystości jubileuszu stulecia urodzin prymasa Stefana Wyszyńskiego przygotowuje na początek sierpnia Diecezja Łomżyńska we współpracy z Radiem Maryja.

NIECH GWIAZDKA W SERCU!

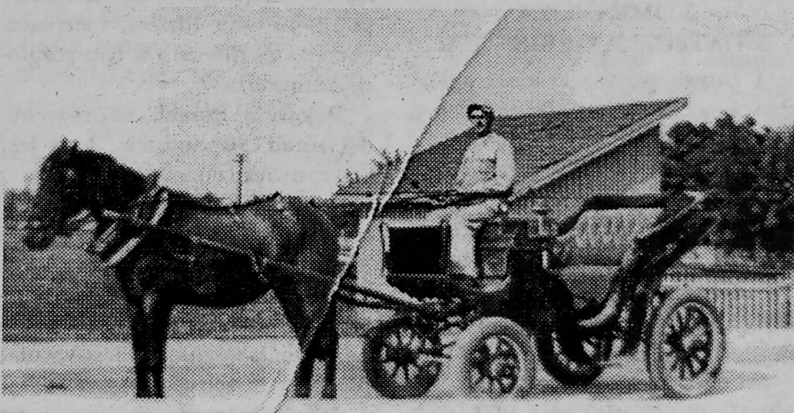
Pierwszy Festiwal Piosenki Świątecznej pod hasłem „Niech gwiazdka w sercu cały rok trwa” odbył się z inicjatywy nauczycieli i uczniów Szkoły Podstawowej nr 4. W festiwalowe szranki stanęło dziesięć zespołów ze szkół podstawowych i gimnazjów, które prezentowały kolędy i piosenki związane z okresem świąt Bożego Narodzenia. Nagrody w różnych kategoriach przypadły zespołom „Małe Wiolinki” z SP 4 i „Gama” z Miejskiego Ośrodka Kultury.

Wystąpiła cała dzieźbia!

Do niezwykle udanych (dopisali wykonawcy, publiczność i organizatorzy) należy zaliczyć przygotowany przez Kolneński Dom Kultury III Przegląd Zespołów Obrzędowych powiatu kolneńskiego. 11 zespołów, skupiających około 300 wykonawców, zaprezentowało lokalne zwyczaje, związane z okresem świąt Bożego Narodzenia. Na spotkanie wojewódzkie zespołów kolędniczych do Hajnówki pojadą grupy „Z gwiazdą” (GOK Turośl), a „Wspólne kolędowanie” z Dzieźbi (gm. Stawiski) i grupa franciszkańska „Fioretti”, działająca przy parafii pw. św. Anny w Kolnie, reprezentować będą powiat kolneński na przeglądzie regionalnym, który odbędzie się w połowie lutego w Łomży.

Publiczność niezwykle owacyjnie przyjęła pięćdziesięcioosobowy zespół z Dzieźbi, w którym występowali mieszkańcy wsi od 5 do 80 lat. W szkolnej świetlicy przygotowali aż trzy przedstawienia w wykonaniu dzieci (Jasełka), młodzieży (Herody) i dorosłych (Kolędnicy). Zaangażowani w nie byli praktycznie wszyscy mieszkańcy wsi, a w przygotowaniach pomagał proboszcz parafii Poryte ks. Janusz Kotowski.

Przeładowi towarzyszyła też wystawa 39 szopek bożonarodzeniowych.



PRZYPADKI ŁOMŻYŃSKIE

Hamlet a Łomża

Kolega przyniósł mi odbitkę z „Istoriczkiego Wiestnika”, wydawanego w Petersburgu w epoce przedleninowskiej, czyli też antypolskiej, ale bez eksperymentów społecznych. W tomie z 1898 roku znalazła się tamże spora notatka o wystawie artystycznej w Łomży. Anonimowy autor uznał, że dla większości mieszkańców miasta i okolic była to praktyczna szkoła kształtowania uczuć artystycznych, tudzież smaku piękna, choć urządzono ją w salach domu starców i kalek.

Z wylczanki dzieł pokazanych, wymieńmy obrazy Wojciecha Gersona, Jana Fałata, Henryka Siemiradzkiego i Jana Suchodolskiego, rysunki Marcello Bacciarelliego, Artura Grottgera i Jana Matejki, starodruki z XV wieku, dokumenty z autografami wielkich postaci, w tym Stefana Batorego i cesarza Napoleona I, pisma królowej Marii Kazimiery i króla Stasia Poniatowskiego, monety bite od 980 do 1775 r., obraz Matki Bożej podarowany Janowi III Sobieskiemu pod Wiedniem i tron tegoż króla, pejzaże wyszywane jedwabiem z kolekcji hrabiów Branickich, serwisy saksońskie, chińskie i japońskie, wiele innych cudów i cudeńków. A wszystko to z dobrego serca bezpłatnie na prośby organizatorów.

Podaję te fakty w przekonaniu, że nigdy potem, a minęło sto lat, nie było w Łomży wystawy tak atrakcyjnej. Powie ktoś, po co to marudzenie, przecież można wsiąść dziś w autobus i pojechać do Muzeum Narodowego w Warszawie, by obejrzeć francuskich impresjonistów. Można kupić sobie album, poszukać w przepastnych zasobach internetowych...

A co można zrobić wielkiego w Łomży? Odpowiedź brzmi banalnie: można solidnie ponarzekać i to w zasadzie słusznie, bo nie ma przecież pieniędzy, sali, mecenasów, zrozumienia we władzach wojewódzkich, ofiarnych animatorów, sił. Czy naprawdę jednak nie ma tego wszystkiego? Wystarczy popatrzeć, jak tryskają energią co poniektórzy miejscowi radni. Przy nich gejziry islandzkie, to rachityczne źródelka.

Prawda nad Narwią bywa jednak rzeczywiście powikłana. Przy okazji owej wielkiej wystawy pisano w 1898 r., że oto inteligencja wyprowadza „Łomżę na ludzi”, chciano zakładać muzeum, a za rok planowano w mieście wystawę przemysłowo-rolniczą. Potem jednak okazało się, że w ciągu trzech tygodni sprzedano tylko (a może jednak aż) 3560 biletów, co dało około trzystu rubli czystego dochodu. Ponoć występujący w tym czasie nędzny cyrk miał zysk dziesięć razy większy.

Ach ci łomżanie! Ile trzeba zjeść worków soli, by zrozumieć ich myśli i sprawiedliwie ocenić ich czyny? A czy sami rozumieją siebie? Oto jest pytanie na miarę hamletowskiego — być albo nie być.

ADAM DOBRONSKI

ZACZAROWANEJ DOROŻKI CZAR

Oto piękna dorożka, luksusowa, bo na gumowych kołach, Stanisława Komarczuka z Hajnówki (zdjęcie z około 1939 r.). Woził nią pasażerów głównie na trasie dworzec PKP — miasto. Zimą zastępowały ją piękne sanie. Dziś dorożki latem i sanie (gdy jest śnieg) czekają na turystów już tylko w pobliskiej Białowieży.

W KINIE „MILLENIUM”

26 stycznia, piątek — • Tarzan (godz. 12.00) • 6 dzień (godz. 16.00, 21.00) • Tańcząc w ciemnościach (godz. 18.30).

27 stycznia, sobota — • Tarzan (godz. 12.00, 14.00) • 6 dzień (godz. 16.00) • Tańcząc w ciemnościach (godz. 18.30). Nocny maraton filmowy (początek o godz. 21.00): Matrix, 6 dzień, Człowiek widmo.

28 stycznia, niedziela • Tarzan (godz. 12.00, 14.00) • 6 dzień (godz. 16.00, 21.00) • Tańcząc w ciemnościach (godz. 18.30).

29-30 stycznia, poniedziałek-wtorek • Toy story 2 (godz. 12.00) • 6 dzień (godz. 16.00, 20.30) • Tańcząc w ciemnościach (godz. 18.10).

31 stycznia — 1 lutego, środa-czwartek • Toy story 2 (godz. 12.00) • 6 dzień (godz. 16.00, 18.10) • Tańcząc w ciemnościach (godz. 20.30).

Bliższe informacje o filmach: tel. 216-75-19.

KONTAKTY





KOMU GRAŁA ŚWIĄTECZNA ORKIESTRA?

I znowu po raz kolejny wykorzystano entuzjazm i tkiwość serc młodych ludzi, zwłaszcza dzieci. „Dyrygenci” orkiestry dobrze wiedzą, których strun u człowieka dotknąć, aby osiągnąć swój cel, a bardzo w tym pomagają „publiczne media”. I skutek jest. Wielu zdeorientowanych ludzi dobrej woli, by nie powiedzieć naiwnych, łatwowiernych obwiesiło się serduszkami czerwonymi i przeżywało swoisty zaszczyt, że popiera dzieło dobroczynności. Tymczasem najwyższa pora, aby opowiedzieć o tym, że jest to impreza charytatywna, odłożyć do lamusa.

Agencje reklamowe dobrze wiedzą, ile kosztuje minuta w TV i w radio. Są to bardzo duże sumy. Należy wprost zapytać — czy do zbiórki pieniędzy jest potrzebna taka oprawa rozrywkowa? Cel jest godny pochwały, ale środki, sposoby realizacji — to wielki znak zapytania.

A jak było w Łomży?

Trzeba podkreślić, że wśród sponsorów pojawił się Browar Łomża. Jak widać jest to częsty sponsor różnych imprez — nawet sportowych. Czy jest to znak troski o dobro — czy powiedzmy wprost — zareklamować piwo w sposób niekaralny i tym samym zachęcić młodych do jego picia. Browar Łomża chętnie sponsoruje, bo młodych na piwko werbuje. I zwerbował dnia 7 stycznia br. w czasie imprezy na Pl. Żeglickiego. Wśród uczestników tej imprezy wielu było podchmielonych, a nawet podpitych. Byli to młodoci, widoczni zwłaszcza w porze wieczorowej. Doszło także do bójki. Poza tym było to bekowisko owsiakowe. Głośność przekraczała dopuszczalne decybele, tak iż mieszkańcy Starego Rynku wychodzili z domu i szli do znajomych dalej mieszkających, bo krzyk, wrzask, łomot muzyczny był nieznośny. A jeśli w pobliskich domach było małe dziecko lub leżący starszy człowiek? Krótko mówiąc, ryczeli na całe stare miasto. Kto nie chciał, to tego nie widział, ani nie słyszał. Ponadto ta impreza miała wymiar moralny, podobnie jak każda inna, powinna mieć

taką wartość. Z tym było jeszcze gorzej!

W ramach WOŚP organizowano dyskoteki, m.in. w pierwszy piątek stycznia (5.01.). Bilet wstępu kosztował 10 zł. Skąd maolaty mają pieniądze? Takie potańcówki były organizowane w Łomży, Zambrowie i Szczuczynie. Piątek jest to dzień przypominający mękę Chrystusa Pana i zwykle był szanowany przez praojców; stanowi bowiem dziedzictwo tradycji chrześcijańskiej w tysiącleciu kultury narodu polskiego. Należy zapytać, czego uczyła się młodzież i dzieci?

Czy można przyjąć ze spokojem obraz telewizyjny z cierpiącym dzieckiem i zbiorowisko rozkrzyczanych nastolatków? Bawmy się, podskakujmy, bo zbieramy pieniądze na dzieci cierpiące, chore. Czy nie było w tym rozgłosie kamuflażu?

Pokazanie dziecka chorego budzi litość, współczucie. I to jest słuszne. Ale co ma wspólnego z cierpiącym dzieckiem nadanie imprezie krzykliwości i wielkiego rozgłosu medialnego, łącznie z zaangażowaniem wielu służb porządkowych. Przy tego rodzaju imprezach ważniejszy jest wymiar moralny aniżeli materialny.

Warto było zwrócić uwagę na wyposażenie studium p. Owsia. Pokazała to telewizja. A więc, skąd były pieniądze i jakiemu celowi to wszystko służy. Przecież orkiestra występuje raz w roku?

Mamy nadzieję, że w krótkim czasie dowiemy się, ile pieniędzy wydano na zakup obiecanego sprzętu medycznego. Podanie tylko ilości czy nazwy sprzętu niczego nie wyjaśnia.

Życzymy odwagi w uczciwej informacji. Nasze spostrzeżenia są chęcią podzielenia się z innymi, zwłaszcza ludźmi wierzącymi.

Mieszkańcy Starówki Łomżyńskiej: Alicja Wyszyńska, Kazimierz Zygmunt, Teresa Kurek, Dominik Sulewski, Irena Zaborowska, Jadwiga Długozima, Janina Długozima, Halina Żebrowska, Alina Dardzińska.

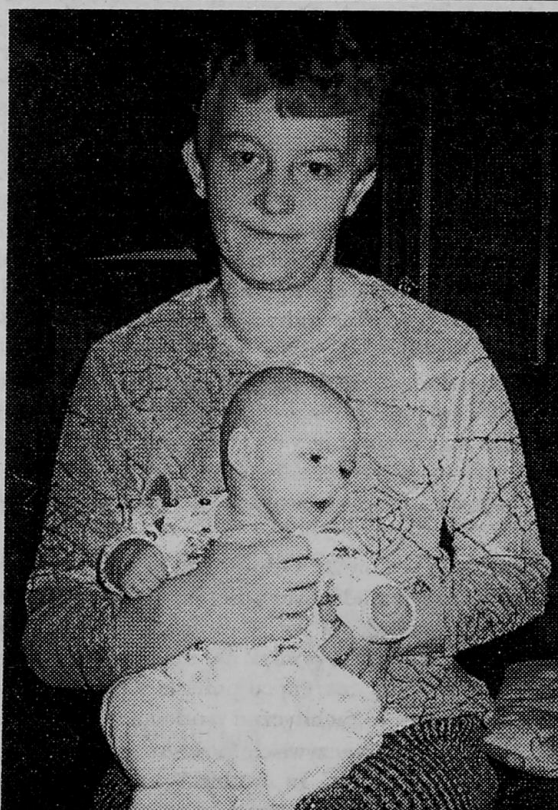
PRZYMUSOWA RELIGIA

Obecny układ rządzący, a właściwie nadzorujący prawie wszystko hierarchowie kościoła katolickiego, doprowadzili do stosowania takich zasad przez dyrektorów szkół, które powodują, że tak zwane „nauczanie” religii w placówkach oświatowych jest praktycznie obowiązkowe. Wbrew prawu, prawie wszyscy dyrektorzy nie zbierają oświadczeń od rodziców, którzy życzą sobie, by ich dzieci nie uczestniczyły w religii. Mało tego, żąda się od rodziców, których dzieci nie uczestniczą w takich zajęciach, by pisemnie wyrazili zgodę! Jest to pogwałcenie prawa do wolności sumienia i wyznania i prawa do milczenia w sprawach religii, a więc pogwałcenie praw, o które ludzkość świata cywilizowanego walczyła od stuleci i które to prawa są tam skrupulatnie przestrzegane. Taka organizacja religii w szkołach jest nielegalna. Żaden katecheta czy ksiądz nie ma prawa, bez pisemnej zgody rodzica, włączać niepełnoletnich uczniów do zajęć religijnych. Obecna praktyka w tym zakresie nosi znamiona przestępstwa.

Kościół ma prawo do nia różnego rodzaju szkół kich, gdzie religia może być cznym przedmiotem nauki przez księży trzymających na wzór średniowiecznych dydaktycznych. Natomiast szkolnictwie publicznym obowiązować zasada neutralności światopoglądowej i religijnej. To tego, szkoła powinna uczć tolerancji szeroko rozumianej, nie stawiać ucznia wobec cji religijnej, znajdującej się zycji dominującej, obowiązku jedynie słusznej. Przynależ do tej instytucji wynika z przyjęcia i uczęszczania ucznia szkoły, jeśli nie z samego nia się, natomiast fakt wysnania należy udokumentować semnym oświadczeniem. Ośrodki kościelne traktując jako nadzwyczajne dobro w sobie i w przypadku nie ci na przymusowe uszczęśliwają, żądają pisemnej deklaracji, czego tak wspaniała religia chodząca od Boga, dająca ście nawet wieczne, wsparcia ze strony prawa stwowego, nawet karnego przymusić wiernych, a przy i tych spoza kościoła, do strzegania dogmatów i zasad gijnych? Czyż nie wystarczy rytet papieża, biskupów ZChN, by wierni dobrowolnie pod przymusem posyłać dzieci na religię?

Z dedykacją dla władz wych oraz radnego z Łomży gusława Dębosza.

(imię i nazwisko do wiadomości redakcji z Łomży)



— Gdy rodziłam Agnieszkę, miałam już troje dzieci. Byłam szczęśliwa, że przyszła na świat dziewczynka. Położna położyła mi córeczkę na brzuch. Nie potrafię opisać tego uczucia radości. I wtedy zauważyłam tę rączkę. Absolutny szok — opowiada Barbara Wójcicka z Wysokiego Mazowieckiego.

Agnieszka urodziła się w październiku ubiegłego roku bez lewej dłoni i bez jednej kości łokciowej. Dziś ma cztery miesiące, zaczyna chwytac pierwsze przedmioty. Jej lewa, krótka rączka, zostaje w rękawku.

Trudno na to patrzeć, jeszcze trudniej się z tym dzielić.

Matka od razu zaczęła szukać dla dziecka ratunku. Skontaktowała się z kliniką w Białymstoku.

— Profesor uprzedził, że najtrudniejsze będzie dla dziecka zacznienie raczkować, zabraknie jej lewej dłoni — mówi matka.

Profesor powiedział, że jedynym ratunkiem jest kup protezy. Proteza kosztuje... około 25 tysięcy. Dla Wójcickich to wielkie pieniądze.

Barbara Wójcicka wcześniej pracowała w Spółdzielni Mleczarskiej Mlekovita, a obecnie przebywa w domu z dzieckiem. Jej mąż pracuje w przedsiębiorstwie budowlanym Fadbet w Białymstoku. W tym roku zarobił 648 złotych netto. A tu czworo dzieci: pięcioletnia Kasia, o rok młodszy Paweł, pięcioletni Piotr i czteromiesięczna Agnieszka...

Pomóżmy Agnieszce

— Gdyby nie pomoc finansowa z Mlekovity, nie miałyby świat — mówi wzruszona Barbara.

Ale brakuje na zapłacenie czynszu za mieszkanie. W ubiegłym roku chorowała najstarsza córka. W tym roku zaciągnęła pożyczkę w banku. W marcu wzięła pożyczkę w banku. W listopadzie Kasia leżała w szpitalu w Białymstoku. Kosztowały wyjazdy i leki. Teraz brakuje pieniędzy na jazdę kontrolną do specjalisty i na lekarstwa.

— Gdybyśmy zarabiali więcej, nikogo nie potrzebowałoby o pomoc. Nasza córka już nigdy nie będzie miała własnej rączki, ale może protezą zmniejszyć jej kalectwo. Dlatego tak bardzo prosimy o wsparcie. Założyliśmy specjalne konto, nawet najmniejszą przybliżą naszą córkę Agnieszkę do większej sprawności — mówi Barbara Wójcicka.

Podlaska Regionalna Kasa Chorych zaofiarowała pomoc w wysokości... tysiąca złotych.

Życzliwym podajemy numer konta: PKO Oddział Wysokie Mazowieckie 10203349-112043 z dopiskiem: „Na protezę dla Agnieszki”.

BOGUTY PIANKI

• Trwają przygotowania do jubileuszowej uroczystości 25-lecia Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu, która pod hasłem „Kultura jest sercem narodu” odbędzie się 2 lutego. W programie między innymi wystawa, obrazująca historię Ośrodka, koncert zespołu „Żurawiacy” i urodzinowy koktajl.

• Około 2000 złotych przeznaczył w ubiegłym roku samorząd, a 2000 złotych Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego na zakup książek do gminnej biblioteki publicznej.

CIECHANOWIEC

• Około 200 uczestników zgromadził Przegląd Kołęd i Pastorałek, zorganizowany w Muzeum Rolnictwa im. księdza Krzysztofa Kluka. Przyjechały zespoły i soliści z rejonu Ciechanowca, Siemiatycz, Łap, Bogut Pianek. Impreza odbywa się stale już od 1994 roku.

CZYŻEW OSADA

• Trwa rozbudowa siedziby podstawówki na potrzeby gimnazjum. Budynek znajduje się w stanie surowym. Oddanie do użytku planowane jest z nowym rokiem edukacji. We wrześniu naukę rozpocznie 300 gimnazjalistów.

• Czyżew należy do niewielu gmin w Podlaskiem, które mają więcej niż jedno gimnazjum. Znajdujące się w Rosochacie Kościelnym mieści się w szkole podstawowej. Znosi się na ciasnotę, ale teraz nie ma mowy o budowie samodzielnej siedziby. Konieczna jest natomiast sala sportowa.

• Osiedlenie w gminie polskiej rodziny z Kazachstanu było jednym z tematów ostatniej sesji samorządu. Radni jednogłośnie wypowiedzieli się za tym pomysłem. Teraz czas na działanie.

DĄBROWA BIAŁOSTOCKA

• Trwa budowa gimnazjum w Dąbrowie i rozbudowa podstawówki w Kamiennej Nowej. Koszt pierwszej — około 4 milionów złotych, drugiej — około 700 tysięcy.

• Gmina ma 2 gimnazja i aż 9 szkół podstawowych. W 3 (Bagny, Harasimowice i Reszkowce) uczy się zaledwie około 40 dzieci — wszystko wskazuje na to, że z nowym rokiem szkolnym placówki przestaną istnieć. Ostateczna decyzja jeszcze nie zapadła, ale rodzice zostali już o takiej możliwości uprzedzeni. Tymczasem samorząd szuka oszczędności. Może wszystko skończy się dobrze?

• Kontynuowana jest budowa głównego kolektora sanitarnego przy ul. 3 Maja w Dąbrowie, funkcjonującego od lat sześćdziesiątych. To niezbędne przedsięwzięcie, by zapobiec katastrofie ekologicznej. Finansowo wspiera samorząd Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej zarówno dotacją, jak i pożyczką, czego nie dało się uniknąć.

DROZDOWO

• Oprócz znanej w kraju „noclegowni” nietoperzy w murach białostockiej twierdzy w Osowcu jest w regionie jeszcze kilka miejsc,

Z regionu



gdzie latające ssaki spędzają śpiący okres zimy. Pracownicy Polskiej Akademii Nauk w współpracy z kadrą Muzeum Przyrody w Drozdowie przeprowadzili ostatnio liczenie nietoperzy w piwnicach dawnego drozdowskiego browaru. W porównaniu do poprzednich lat nie zmieniła się struktura gatunkowa zimujących tam zwierząt, ale jest ich jednak mniej. Nie wiadomo jeszcze, czy po prostu wybrały inne miejsca snu, czy zaczyna się zjawisko wymierania pożytecznego ssaka. Naukowcy z PAN i Łomżyńskiego Parku Krajobrazowego Doliny Narwi chcą tej zimy przeprowadzić rozeznanie populacji nietoperzy we wsiach położonych na terenie Parku. Zwierzęta czasami wybierają na zimowy wypoczynek budynki gospodarcze, piwnice, studnie, a czasem nawet chłodne zakamarki w domach mieszkalnych.

GONIĄDZ

• Podlasko-Śląski Ośrodek Edukacji Ekologicznej powstał dzięki współpracy Biebrzańskiego Parku Narodowego, Towarzystwa Miłośników Rajgródu, Szkolnego Centrum Aktywności Lokalnej przy Gimnazjum nr 1 w Grajewie oraz kilku jeszcze firm i instytucji. Zamierza przede wszystkim organizować wyprawy edukacyjne

i ekologiczne młodzieży z centralnej Polski i Śląska do Biebrzańskiego Parku Narodowego. Siedzibą Ośrodka będzie prawdopodobnie jedna ze zlikwidowanych szkół w miejscowościach na terenie Parku lub w jego otulinie. Drugi z głównych celów działalności Ośrodka to nawiązanie kontaktów z młodzieżowymi organizacjami z Białorusi, Litwy i Rosji.

GRAJEWO

• Planowane redukcje zatrudnienia w Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Łomży odbiją się także na grajewskim pogotowiu. Na razie jeszcze na pomoc chorym wyjeżdżają trzy zespoły: „erka”, wypadkowy oraz pediatryczny. Po zmianach zostaną tylko dwa. Wzbudza to zaniepokojenie mieszkańców, a także policji i innych służb, które zdają sobie sprawę, jak wiele równoczesnych dramatycznych wydarzeń może mieć miejsce w powiecie położonym przy dwóch ważnych trasach drogowych i linii kolejowej. Zwolnieniami zagrożonych jest pracujących obecnie w pogotowiu w Grajewie 20 osób.

• Rośnie zainteresowanie informatyką: na zajęcia komputerowe, organizowane przez Klub Grajewskich Internautów, zgłosiło się 200 osób, gdy organizatorzy przewidzieli 50 miejsc. Osta-



Powtórka z historii

W osadzie Grądy Woniecko za czasów świetności mieszkało ponad dwa tysiące ludzi. Powstała piękna szkoła, dom kultury, sklepy w nowoczesnych pawilonach, asfaltowe ulice z chodnikami i bloki o miejskim standardzie (bieżąca woda, łazienka i ubikacja w mieszkaniu). I każdy, kto tylko chciał, miał pracę na miejscu. Ten dobrobyt dawał państwowy kombinat.

Dziś to wszystko jest historią. Przerazają zniszczone strzepy dawnej świetności. Z daleka, od strony drogi wjazdowej, Grądy wyglądają jak po spaleniu. Kto tylko może i ma gdzie, ucieka stąd. Taniej mieszkają: dwa pokoje z kuchnią można kupić za dziesięć tysięcy złotych, mieszkanie 36 m kw. kosztuje pięć tysięcy. Trzypokojowe mieszkania nie mają nabywcy. Są zbyt drogie, a ludzie zbyt biedni.

Dziś Grądy to osada biedy i bezrobocia. Paweł, uczeń piątej klasy, tak jak kiedyś jego kolega z odległej w czasie czytanki, jeździ z wózkiem do lasu po drewno, żeby mieć ciepło w mieszkaniu. Paweł nie jest wyjątkiem.

Na zdjęciu: Paweł ciągnie wózek z drewnem.

tecnie w kursie bierze udział setka młodych komputerowców, a pozostali muszą poczekać na następną edycję.

KLESZCZELE

• W pobliżu wsi Rebczyce trwa budowa zbiornika małej retencji. Zakończenie przedsięwzięcia w 2002 roku. Cel: regulacja stosunków wodnych, szczególnie w czasie suszy. Inwestycję finansują gmina, Narodowy oraz Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a część pieniędzy pochodzi z Kontraktu dla Puszczy Białowieskiej.

• Z powodu braku pieniędzy samorząd nie planuje w tym roku żadnych, oprócz budowy zbiornika koło Rebczyc, inwestycji.

• W trudnej sytuacji znajduje się gminna oświata. Nauczyciele wciąż czekają na wypłatę zaległego wyrównania płacy (od stycznia do października 2000 roku). Na ten cel brakuje jeszcze około 70 tysięcy złotych. Na funkcjonowanie oświaty gmina zmuszona została do zaciągnięcia kredytu w kwocie 120 tysięcy złotych. Nie zamierza brać kolejnego, by nie popaść w pożyczkową pułapkę.

KOLNO

• Tylko 78 wyborców (na 356 uprawnionych) wzięło udział 21 stycznia w wyborach radnego Rady Miejskiej w okręgu nr 14, gdzie od października ubiegłego roku wolny był mandat. Wśród trzech startujących kandydatów najwięcej, bo 37 głosów, otrzymała Danuta Nasewicz, pracownik kolneńskiego oddziału Podlaskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, zgłoszona przez Komitet Wyborczy „Koniczynka”.

RAJGRÓD

• Rozpoczęły się już przygotowania do „Ekoraju”, czyli pierwszego Międzynarodowego Forum Ekologicznego, które odbędzie się nad Jeziorem Rajgrodzkim na przełomie września i października. Najlicniejszą grupę spodziewanych gości tworzyć będą oprócz przyrodników dziennikarze telewizyjni i radiowi, filmowcy, specjaliści od komunikacji internetowej. Organizatorzy chcą, by na forum przyjechali również przedstawiciele mediów z krajów Europy Środkowej i Wschodniej.

ZAMBRÓW

• Realizację programu „Czyste miasto” rozpoczyna samorząd miasta oraz gmin tworzących powiat zambrowski. Główne założenia projektu to wprowadzenie selektywnej zbiórki odpadów komunalnych oraz edukacja ekologiczna dzieci i młodzieży. Konkursy, zabawy, akcje sprzątania wybranych okolic, tropienie „dzikich wysypisk” rozpocznie się w szkołach miasta i powiatu już w lutym. Także przy placówkach oświatowych najprędzej pojawią się różnokolorowe pojemniki na różne rodzaje odpadów, a zaraz potem na największych zambrowskich osiedlach. Koszty programu oszacowane zostały na ok. 150 tysięcy złotych. Pieniądze pochodzą z budżetu powiatowego oraz miasta i poszczególnych gmin.

17





Wstydę się chodzić na basen, bo moi koledzy ciągle się ze mnie śmieją. Jestem gruby i na dodatek rosną mi piersi. Jeden chłopak powiedział mi, że piersi urosły mi dlatego, że się onanizuję. Faktycznie, czasem to robię, bo nie potrafię się powstrzymać. Ale myślałem, że nikt się nie domysli. Inny kolega powiedział mi na obozie, że jak się ktoś onanizuje, to potem nie może mieć już dzieci, bo nie ma nasienia. Czy to jest prawda? Jak się odzwyczaić od onanizowania? Robię to wtedy, gdy czuję się źle i samotnie. Nigdy nie miałem dziewczyny, żadna nie chce nawet na mnie spojrzeć. Mam szesnaście lat i czasem nie chce mi się już żyć. Co mam robić?

Damian

Problemy, które przeżywasz, nie są obce wielu młodym chłopcom, którzy podobnie jak Ty szukają w samospelnieniu ukojenia i ucieczki przed lękami i niepokojami. Masturbacja nie jest czymś niezwykłym. Jest to normalny sposób rozładowania wielu emocji, potrzeb seksualnych. Wbrew odwiecznym przekonaniom nie skutkuje groźnymi chorobami czy niepłodnością w wieku dojrzałym. Nie ma też nic wspólnego z rosnącymi sutkami.

Masz dopiero 16 lat. Przed Tobą dorosłe życie, w którym znajdziesz swoją ukochaną dziewczynę, założysz rodzinę, będziesz miał dzieci. Nie obawiaj się, że masturbacja pozbawi Cię tego. Pytasz, co możesz teraz zrobić? Zajmij się sportem, nauką. Spróbuj trochę schudnąć (chodź na długie spacer, może w pobliżu masz siłownię, do której mógłbyś się zapisać). Sport pomoże Ci rozładować normalne w Twoim wieku emocje i stresy. Nie denerwuj się, że nie miałeś do tej pory dziewczyny. Wszystko przed Tobą.

Jeżeli czujesz się winny po masturbacji, spróbuj ograniczyć ją, właśnie zajmując się sportem. Pamiętaj jednak, że nie jest to nic strasznego i niewłaściwego. Mężczyzna po podjęciu dojrzałego, pełnego współżycia z reguły rezygnuje z masturbowania się. Jeżeli zaś doznaje większej satysfakcji z onanizowania się niż ze stosunku z partnerką, powinien zgłosić się do lekarza. Takie przypadki występują jednak bardzo rzadko.



LEKARZ DOMOWY

Mam dwie nastoletnie córki. Ponieważ muszę oszczędzać, bo sama je wychowuję, od lat kupuję ten sam szampon do włosów, z którego wszystkie korzystamy. Niedawno dziewczyny powiedziały, że nie mogą myć włosów tym szamponem, bo mają przetłuszczające się włosy i potrzebują innego szamponu. Trochę się zdenerwowałam i powiedziałam, że za moich czasów to myło się szarym mydłem i też dobrze było. Kiedy na spokojnie przyjrzałam się córkom, muszę przyznać, że mają rację. Już na drugi dzień po umyciu włosy są

tluste, lepią się. Czy powinienam kupować im szampony?

Jadwiga

Włosy szybko przetłuszczające się to efekt nadczynności gruczołów łojowych. Pielęgnacja tego typu włosów jest kłopotliwa, bowiem nie da się za pomocą kosmetyków usunąć powodu przetłuszczania. Winnymi nadczynności gruczołów są zaburzenia hormonalne, silne stresy lub wrodzona skłonność.

Odpowiednio dobrane kosmetyki mogą jedynie zahamować przetłuszczanie włosów i po-

prawić ich wygląd. Trzeba pamiętać, że nie należy podrażniać skóry silnie działającymi kosmetykami. Do mycia i płukania można używać zbyt gorącej wody. Nie wolno włosów energicznie wycierać ani szorstko. Specjalnie dobrane szampony do włosów przetłuszczających normalizują wydzielanie łoju.

Włosy przetłuszczone chcą się układać, brakuje im sztywności. Często wyglądają na niedbane i brudne. Często tłuste są cienkie i wiotkie, co jeszcze pogarsza ich wygląd.

Na rynku pojawiło się sporo szamponów przeznaczonych do włosów przetłuszczających. Produkuje je również polska my, ceny więc nie są bardzo wysokie.

§

POD PARAGRAFEM

Po urodzeniu synka postanowiłam zostać w domu. Jestem na urlopie wychowawczym. Mój mąż zatrudniony jest w prywatnej firmie. Jego szef bardzo niechętnie widzi jakiegokolwiek zwolnienia lekarskie. Mąż nawet z katarem chodzi do pracy, boi się bowiem stracić etat. W naszym miasteczku jest tylu bezrobotnych, że każdy właściciel firmy może robić co zechce, traktuje ludzi jak swoich niewolników.

Niestety, od dłuższego czasu mam kłopoty ze zdrowiem. Już parę razy musiałam położyć się do łóżka. Mieszkamy sami, nasi rodzice jeszcze pracują na gospodarkach i to kilkadziesiąt kilometrów dalej. Zresztą, synek nie chce zostać sam z babcią czy ciot-

ką. Czy mój mąż ma prawo do zwolnienia z pracy, jeżeli będę chora i nie będę w stanie opiekować się dwuletnim dzieckiem? Kto powinien dać mu zwolnienie? Czy jego szef ma jakieś podstawy prawne, by odmówić mu zwolnienia z pracy? Czy może go wyrzucić?

Barbara

Ojciec dziecka poniżej 8. roku życia ma prawo do zwolnienia na czas choroby matki. Prawo to przysługuje jedynie w przypadku, gdy w domu nie ma innej osoby, która mogłaby przejąć obowiązki chorej matki. Wymagane jest stosowne oświadczenie pisemne, w którym rodzice po-

świadczają, że tylko jedno z nich może opiekować się swoim tym dzieckiem.

Zwolnienie dla ojca może stawić lekarz rodzinny. Jeśli ka leczy się u innego lekarza, powinna poprosić go o zaświadczenie, że z powodu choroby jest w stanie samodzielnie opiekować się dzieckiem. Na podstawie tego zaświadczenia mąż powinien otrzymać stosowne zwolnienie od swojego lekarza pierwszego kontaktu.

Zwolnienie trzeba złożyć pracodawcy razem z wnioskiem o zasiłek. Wysokość zasiłku to proc. średniego wynagrodzenia z ostatnich sześciu miesięcy. Taki zasiłek wypłacany maksymalnie przez 60 dni w kalendarzowym.



ZWARIOWAŁEM?

Chyba zupełnie zwariowałam. Ale zobaczyłem, że na ladzie podczytuje „Kontakty”. Więc może tą drogą dotrę do Niej? Ślicznej dziewczyny ze sklepu spożywczego przy ulicy Długiej w Łomży. Kupuję tam codziennie pieczywo, ostatnio wpadłam nawet kilka razy dziennie (mam już pełną lodówkę), w oczy patrzę, długo szukam pieniędzy, zagaduję, a ona traktuje mnie jak innych. Uprzejmie i następny proszę. Nie jest to wszystko łatwe, bo jestem raczej nieśmiały.

Ten list może coś zacząć, może coś skończyć. Chucham, dmucham, by zaczął. Nie ma takiej drugiej w całej Łomży, a może i na świecie. Czuję, że jesteśmy dla siebie stworzeni.

Wielbiciel

w skórzanej kurtce

WALENTYNKI

Kochani! Walentynki już blisko. Będzie okazja, by „pod serduszkami” zamieścić życzenia, wyznania, westchnienia i niewysłane listy. By się odważyć, napisać do kogoś, kto jest wciąż blisko, a być może z powodu Waszej nieśmiałości, daleko. By powiedzieć komuś o swoim kochaniu...

OFERTY

Jeśli jesteś wolnym mężczyzną po 40-tce i masz już dość pustych wieczorów, napisz i podaj swój numer telefonu. Oddzwonię.

Samotna

Romantyczny katolik (30/175) z pogodnym nastawieniem do życia. Uważam, że najważniejsza jest miłość, wierność, prawdomówność. Kłamstwa nie znoszę.

Lubię przyrodę, spacerować przy blasku księżyca i gwiazd. Lubię też dobrą muzykę disco. Pragnę poznać miłą Panią w wieku do 35 lat (może mieć dziecko), która jak i ja lubi wieś i przyrodę. Odpowiem na każdy poważny list. Mile widziany numer telefonu.

Lew

z Podlaskiego

Samotność. Czy to jest także i Twój problem? Jestem niewysokim mężczyzną po 40. Marzę, by stanąć przed ołtarzem i powiedzieć „tak”

z Panią w stosownym wieku z ży lub okolic, o miłym uśmiechu. Posiadanie mieszkania, pieniądze ma dla mnie żadnego znaczenia. Lata tak szybko płyną, nie warto sobie umilić życia. Pisz, fotografia mile widziana.

Szukający

Zaradny, uczciwy, wrażliwy, bardzo samotny (66/173). Mam własny dom i samochód. Chciałbym poznać Panią (do 40 lat), która przepłodziłaby tę samotność. Bo przecież i jesień zimą mogą być pogodne, jeżeli je przeżywa we dwoje. Jeżeli lish podobnie, napisz, podaj numer telefonu.

Oferty podpisane imieniem zwiskiem, imieniem lub pseudonimem (ale wówczas również imieniem nazwiskiem zastrzeżonym do mości redakcji) oraz pełnym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca” lub odpowiedź na anons należy składać do redakcji. W przypadku, gdy dla kogoś jest przeznaczona (np. Jana, czy Beaty) i podać numer telefonu, w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.

• Na drodze Wysokie Mazowieckie – Zambrów kierujący opłem vectrą, wbrew zakazowi, wyprzedzał skręcającego w lewo małego fiata. Na skutek zderzenia pojazdów opel wypadł z drogi i

• W Grajewie na skrzyżowaniu ul. Przemysłowej i Wiórowej kierujący ładą nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z opłem kadetem. Obrażenia ciała doznali kierowcy i 2 pasażerów. Oba pojazdy zostały znacznie uszkodzone.

JASNOWIDZA

USD	4,08	
DEM	1,96	

W EURO KANTORZE — SPRZEDASZ

ANTOR
BEARD

PRZEDAŻ

4,13

1,98

Ta sprawa ma jeszcze swój nietypowy, acz przykry epilog. Otóż w trakcie mego pobytu w Zambrowie jednemu policjantowi z KMP w Zambrowie powiedziałem, że mam wrażenie, żeby przez dwa lata przestał jeździć samochodem, gdyż grozi mu śmiertelny wypadek. Powiedziałem to przy wszystkich policjantach. Dwa lata później otrzymałem list z Zambrowa informujący mnie, że Pan Zalewski z KMP w Zambrowie zginął w wypadku samochodowym.

KRZYSZTOF JACKOWSKI

EURO KANTOR
LOMBARD

	SKUP	SPRZEDAŻ
USD	4,08	4,13
DEM	1,96	1,98

W EURO KANTORZE — SPRZEDASZ NAJDRÓŻEJ

fak. 594





BETON KOMÓRKOWY ZE ŚNIADOWA

1. Efektywność cieplna

Beton komórkowy ma najkorzystniejszą izolacyjność cieplną spośród materiałów konstrukcyjnych stosowanych w budownictwie. Parametry cieplne są znacznie lepsze niż drewna. Współczynnik przewodzenia ciepła λ osiąga wartość 0,10 W/m² K podczas gdy drewna sosnowego współczynnik ten wynosi w najkorzystniejszym wypadku 0,16 (w poprzek włókien, przy średniej wilgotności).

2. Bezpieczeństwo ogniowe

Beton komórkowy wykazuje najwyższy poziom izolacyjności ogniowej. Wyniki badań przeprowadzonych w Zakładzie Badawczym ITB potwierdzają wysoką ognioodporność tego materiału. Ścianka grubości 12 cm wytrzymuje 146 min. oddziaływanie temperatury wyższej od 1000°C. Beton komórkowy osiąga najwyższą klasę odporności ogniowej.

3. Efektywność ekonomiczna

Korzyści finansowe ujawniają się już w trakcie budowy a szczególnie są widoczne w trakcie eksploatacji. Możliwość murowania jednorodnych bez konieczności stosowania dodatkowej izolacji zmniejsza zarówno koszty materiału jak i robocizny. Dzięki bardzo dobrej własnościom izolacyjnym zużycie mediów energetycznych w trakcie eksploatacji może być niższe od 29 kWh/m³/rok.

4. Bezpieczeństwo konstrukcyjne

Zjawiska przyrodnicze takie jak: powodzie, trzęsienia ziemi, przemieszczanie się masy gruntu na terenach górniczych powodują najmniejsze szkody w budynkach z betonu komórkowego. Badania budynków zalanych podczas powodzi w lipcu 1997 r. wykazały brak uszkodzeń i odsychanie ścian z betonu komórkowego. Prawidłowo wykonane budynki z tego materiału mogą być po odsuszeniu i renowacji użytkowane.

5. Mikroklimat

Dom z betonu komórkowego zapewnia optymalne warunki cieplno-wilgotnościowe dzięki takim właściwościom jak: paroprzepuszczalność i akumulacja ciepła. Beton komórkowy bardzo powoli oddaje zakumulowane w sobie ciepło utrzymując stałą temperaturę, niezależnie od warunków panujących na zewnątrz budynku. Zdolność pochłaniania nadmiaru wilgoci i uwalniania jej podczas gdy w pomieszczeniu jest sucho nazywana jest potocznie „oddychaniem”. Organizm ludzki nie jest poddawany „stresom termicznym” w zasięgu bezpośredniego oddziaływania ściany.

6. Promieniotwórczość naturalna

Stężenie naturalnych pierwiastków promieniotwórczych określone na podstawie współczynników f1 i f2 w betonie komórkowym produkowanym na bazie piasku jest najniższe spośród wszystkich materiałów budowlanych. Jest ono około 5-krotnie niższe niż dla cegły ceramicznej czerwonej uznawanej powszechnie za „najzdrowszy materiał budowlany”.

7. Swoboda formy

Fantazja architekta nie jest niczym skrzepowana. Łatwość obróbki mechanicznej w postaci: cięcia, żłobienia, wiercenia, dłutowania, piaskowania, kształtowania formy pozwala osiągnąć bryły architektoniczne godne XXI wieku.

Przy tak licznych zaletach betonu komórkowego PREFBET dodaje jeszcze jedną. W I kwartale 2001 roku wprowadza atrakcyjną sprzedaż w ramach **TOPNIEJĄCEJ PROMOCJI**. Dla klientów nabywających wyroby z betonu komórkowego za gotówkę upusty wyniosą: w styczniu — 8%, w lutym — 6%, w marcu — 4%. Inwestorzy którzy dokonali przedpłat w 2000 roku a towar odbiorą w I kwartale upusty wyniosą odpowiednio w styczniu 5%, lutym 3% i marcu 1%.

TOPNIEJĄCA PROMOCJA

PRZEDPŁATY
2000 rok
GOTÓWKI
MARZEC
LUTY
STYCZEŃ

PREFBET
 ŚNIADOWO

 Centrum Obsługi Budownictwa Łomża,
 Al. Legionów 147 d, tel. (0-86) 218-06-72

PREFBET
 ŚNIADOWO

 Śniadowo, ul. Kolejowa 17,
 tel. (0-86) 217-62-95, fax 217-

KONTAKTY

Na zdrowie!

Będziemy zdrowsi! Wbrew opinii pesymistów i zgodnie z zapowiedziami premiera Buzka, reforma służby zdrowia daje już oczekiwane wyniki.

Na razie zaprzestano importu niektórych leków onkologicznych. Niedoinformowani dziennikarze niepotrzebnie podnieśli wrzawę w związku z brakiem medykamentów na kontynuację leczenia chorych na nowotwory w Białymstoku czy dzieci z dializą we Wrocławiu. Kto jak kto, ale przedstawiciele środków masowego przekazu, ludzie niby światli, powinni wiedzieć, że chemioterapeutyki to w rzeczywistości wymysły w laboratorium przez brodniczych pseudouczone trucizny. Ich stosowanie, jako niezgodne z prawami natury, jest głęoko nieetyczne. Nowoczesna medycyna powinna opierać się wyłącznie na medykamentach naturalnych.

Już niedługo przyjdzie wiosna. Wraz z nią ugoty, których nie oplaca się rolnikom uprawiać, zawitną tęczą wonnych ziół i chwastów. Będzie z tego produkować prawdziwie ekologiczne napawy, mikstury i balsamy. Co ciężiej chorych będzie można okadzać, paląc dzięcielinę i marzannę, wywarem z rumianku, szalwi i stokrotek. Leków ci u nas nie zabraknie!

Biadolenie nad zamykaniem szpitali i przychodni wynika z niedoinformowania społeczeństwa. Jest smutnym spadkiem po latach komunistycznego zniewolenia. Być może wtedy liczne placówki służby zdrowia były potrzebne. Naród był przecież niedożywiony i schorowany, narażony na liczne okaleczenia w starciach z Milicją Obywatelską. Ale teraz, kiedy mamy wolność i dobrobyt,

obywatele przestali chorować, radośnie włączyli się do budowy rozwiniętego społeczeństwa kapitalistycznego i nie mają czasu ani ochoty myśleć o rentach i drukach L4.

Jest godny potępienia fakt, że także w naszym województwie część szpitali nie podpisała jeszcze umów z Kasą Chorych. Świadczy to o oportunistycznym i zacofaniu ich dyrektorów i personelu. Nie potrafią lub nie chcą zrozumieć tego, że Kasa Chorych dysponuje naszym wspólnym, ograniczonym przeciw majątkiem, którego ledwie starczy na podwyższenie płac własnym urzędnikom. Natomiast likwidacja placówek służby zdrowia leży w naszym ogólnym, dobrze pojętym interesie narodowym.

Jakże obłudna jest, głoszona przez wrogie siły, propaganda, iż ludzie nie wykupują przepisanych leków, bo nie mają na nie pieniędzy. W rzeczywistości wzrósł po prostu patriotyzm i świadomość obywatelska. Jeżeli komuś zdarza się zachorować, to sam zdaje sobie z tego sprawę, że jako jednostka słaba, nie powinna przeszkadzać w budowie nowego ładu. Nie może być ciężarem dla społeczeństwa, budującego lepszą przyszłość. Powinna się jak najszybciej usunąć. Wszyscy musimy jak najszybciej zrozumieć, że eliminacja jednostek słabych, nie potrafiących sprostać zdrowej, kapitalistycznej konkurencji, jest w interesie zachowania młodzieńczej witalności naszych dzieci i przyszłych pokoleń. Natura najlepiej reguluje te sprawy. Nie wolno sprzeciwiać się woli Opatrzności!

WIESŁAW WENDERLICH

Nauczyciel
Adam Małysz

Do Małysza rzekł Schmitt:

Adam,

a do twoich nówek padam.

Jniżenie chylę czoła,

am przy tobie jest pierdoła!

Łośd mój przyjać, Adam racz

a wysiadam, a ty skacz.

Do lamusa na ten sezon

chowam zatem kombinezon,

o dostanę jeszcze łupnia

Od koleżki twego Skupnia.

albo może od Skupienia?)

egnaj Adam, do widzenia.

Małysz na to rzekł, w ripoście:

zy nie będzie Martin prościej

amiast z aren całkiem znikać

o mnie przyjsć

na czeladnika?

otrenujesz sezon, dwa

osiągniesz to co ja.

iesplamionym słowem

reczę!

o ci szkodzi,

spróbuj Niemce.

uropie chyba wstyd

iedy prosi taki Schmitt.

nia prężna i bogata

laskach byle kandydata?

mentą parafraza taka:

zysza koza do... Polaka.

ANDRZEJ DYNKIEWICZ

— Czy lekarstwo, które dałam ci przed tygodniem, przydało się?

— Tak, jest nadzwyczajne! Wątroba już mnie nie boli, syn przestał kasłać, mąż nie ma reumatyzmu, dziadkowi przeszło lumbago, ale najbardziej jestem ucieszona z tego, że wspaniale wyczyściłam nim srebrne sztucce!

Lekarz rozmawia z nałogowym palaczem:

— Czy nie może się pan obejść bez papierosów? Czy sprawiają panu aż taką przyjemność?

— Oczywiście! Ilekroć zapalę, teściowa wychodzi z pokoju!

Aptekarz wybiega za klientem, któremu przed chwilą wydał zamówione lekarstwo.

— Proszę pana, zaszła tragiczna pomyłka! Dodałem do mikstury trujący środek!

— Taaak? — pyta pobladły klient.

— Niestety, będzie pan musiał dopłacić!

— Doktorze, jak ja panu mogę się za to wszystko odplacić?



— Czekiem bankowym, przelewem na konto, przekazem pocztowym lub gotówką!

— Panie doktorze, ile jestem winien za wizytę?

— Pięćdziesiąt tysięcy.

— Ile? Czterdzieści?

— Tak, sześćdziesiąt!

Przychodzi baba do lekarza.

— Nawet nie wiem, jak panu dziękować za wspaniałe leczenie!

— Ależ ja pani nie leczyłem!

— Mnie nie, tylko mojego męża, a ja po nim wszystko dziedziczę

...

Dowcipy nadesłał Benedykt R. Mikrut z Białegostoku (na groda). Dziękujemy! I czekamy na jeszcze!

spięcia

Tęga Platforma

Na pomysł chytry, ktoś
przedsiębiorczy,

Z Bożą pomocą wpadł (lub
diabelską)

Aby powołać tercet
wyborczy

Platformę tęgą,
obywatelską.

Newsy radosne w try miga
poszły,

Że w jedno łączy ciało się
całkiem,

Zacny Prezydent, chociaż
niedoszły

Plus pan Marszałek z
Wicemarszałkiem.

Wnet polityczna scena
zawrzała

Domysłów tuzin,
przypuszczeń kopa.

Wiesć jednych ścięła, innych
zatkała

Jak „Arizona” pod sklepem
chłopa.

Tylko nieliczna część trzyma
formę

I zgodnym chórem w eterze
wrzeszczą:

„Weźcie mnie z sobą! Chcę
na Platformę!”

Aż podwaliny Platformy
trzeszczą.

A elektorat, my ich rodacy,
Zamiast platformy tęgie

budować

Beztrosko, lekko gnamy do
pracy,

Bo ktoś w tym kraju musi
pracować.

Lekkoatletyczny rok 2000 podsumował Ludowy Klub Sportowy Narew w Łomży. Jego sukcesy to zasługa znakomitych reprezentantów, uczniów Zespołu Szkół Rolniczych w Krzyżewie i Marianowie, Liceum Ogólnokształcącego w Ciechanowcu, Zespołu Szkół Mechanicznych w Łomży, Gimnazjum w Piątnicy i Szkoły Podstawowej w Romanach.

Narew płynie

Do ubiegłorocznych najlepszych wyników należą: drużynowe zwycięstwo w lidze juniorów w regionie podczas zawodów w Suwałkach; 3 miejsce w skoku w dal i 5 w trójskoku **Ewy Kazimirskiej** (uczennicy ZSR w Marianowie) podczas Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Bielsku Białej; 6 miejsce w pchnięciu kulą **Artura Chętnika** (ucznia ZSM w Łomży) oraz udział w finale biegu na 100 i 200 metrów **Emilii Staniszewskiej** (uczennicy ZSR w Marianowie) podczas Mistrzostw Polski Juniorów we Wrocławiu; 2 miejsce w rzucie oszczepem **Michała Broniszewskiego** oraz 2 miejsce w biegu na 100 metrów **Piotra Krzyżanowskiego** (gimnazjalistów z Piątnicy) i 2 w skoku w dal **Marcina Zabielskiego** (wtedy ucznia Szkoły Podstawowej w Romanach, dzisiaj Zespołu Szkół Ekonomicznych w Łomży) podczas Mistrzostw Makroregionu Młodzików w Zamościu.

To również zasługa trenerów: Waldemara Antolaka, Jana Kotowskiego, Ryszarda Kulczakiewicza, Aleksandra Puchalskiego, Andrzeja Staniszewskiego i Tadeusza Susoła.

LZS Narew może pochwalić się i zawodnikami, i szkoleniowcami. Nie-
stety, nie pieniędzmi na działalność. Istnieje wyłącznie dzięki pomocy Ra-
dy Głównej i Wojewódzkiej Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych,
Urzędowi Miejskiemu i Starostwu Powiatowemu w Łomży, Urzędowi
Gminy w Grabowie, Piątnicy i Stawiskach oraz Łomżyńskiemu Klubowi
Olimpijskiemu. Niekwestionowany wkład w sportowe dzieło Narwi mają
także rodzice zawodników, finansujący ich sprzęt i odzież oraz wyjazdy na
zawody. Brak pieniędzy uniemożliwił jednak uczestnictwo reprezentan-
tów Narwi w II lidze seniorów. To tym bardziej przykre, bo startowali w
niej dwa lata! Z tego samego przyziemnego powodu na obozach szkole-
niowych byli tylko „wybrańcy”.

Lecz mimo wszystko sportowe życie w Narwi płynie! Ci, którzy mają w tym szczególną zasługę, otrzymali wyróżnienia: Złota Honorowa odznaka LZS — poseł Mieczysław Czerniawski i rektor Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży prof. Roman Engler; odznakę Zasłużony Działacz LZS — dyrektor Zespołu Szkół Rolniczych w Krzyżewie Kazimierz Nahajowski, dyrektor Zespołu Szkół Rolniczych w Marianowie Marek Kaczanowicz i wójt gminy Piątnica Edward Łada.

— Gdybym miał ocenić nasz sportowy rok pod względem sytuacji Klubu i upowszechniania lekkiej atletyki wśród młodzieży, postawiłbym Narwi trójkę — mówi pesymistycznie Tadeusz Susoł. — Mam na myśli zarówno problemy finansowe, jak i brak zainteresowania młodzieży sportem. Dzisiaj młodzi do niego się nie garną, bo mają do wyboru bardziej atrakcyjne formy spędzania wolnego czasu. Bo sport to ciężka praca i wyrzeczenia. Na szczęście, są wyjątki. I to właśnie dzięki nim możemy mówić o naszych ubiegłorocznych sukcesach. Nie byłoby ich także bez wspaniałych nauczycieli wychowania fizycznego, prawdziwych pasjonatów tego, co robią, którzy odkrywają sportowe talenty wśród uczniów szkół podstawowych, gdzie wszystko się zaczyna. Potem są sukcesy i jednocześnie przychodzi czas roztania z zawodnikiem; z konieczności. Z Narwi najlepszą odchodzi do Podlasia Białystok, bo tu mają większe możliwości sportowego rozwoju. Na pocieszenie trzeba jednak powiedzieć: Narew ma sprawdzonych zawodników, trenerów i przyjaciół.

XVIII TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO O PUCHAR „KONTAKTÓW” FINAŁ GMINNY

Z udziałem ponad 60 zawodników, uczniów szkół podstawowych, w Szkole podstawowej w Jarnutach odbyły się mistrzostwa gminy Łomża. Do rozgrywek powiatowych awansowali: w kategorii urodzonych w roku 1990 i młodszych — 1. Marta Boguska (Jarnuty), 2. Justyna Marszał (Czaplice), 3. Magdalena Skrodzka (Konarzyce), 4. Sylwia Liżewska (Jarnuty) oraz 1. Kamil Wiśniewski, 2. Artur Sierzputowski (obaj Pniewo), 3. Jacek Korytkowski, 4. Kamil Dłużniewski (obaj Jarnuty); w kategorii urodzonych w latach 1988–1989 — 1. Bogumiła Grzymała (Jarnuty), 2. Emilia Kaszuba, 3. Ewelina Marszał (obie Czaplice), 4. Emilia Sierzputowska (Jarnuty) oraz 1. Grzegorz Żebrowski, 2. Rafał Kupidłowski, 3. Robert Szablowski (wszyscy Czaplice), 4. Mariusz Dzieniszewski (Jarnuty).

Zawody sprawnie zorganizował i przeprowadził Stanisław Grodzki.

Sportowy rok 2000 podsumował Młodzieżowy Sportowy Medyk w Łomży, gdzie trenują entuzjaści wondo.

Medyk na podium

Jest się czym chwalić. Najważniejsze drużynowe sukcesy: zwycięstwo w Pucharze Polski, drugie miejsce w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży i trzecie w Międzynarodowym Turnieju Taekwondo CEFTA. Indywidualnie we wszystkich tych zawodach zwyciężył **Serdyński** z Łomży, uczeń II Liceum Ogólnokształcącego, członek kadry Polski juniorów. Spośród dziewcząt największy sukces odniosła **Magda Bieńczyk** z Piątnicy, uczennica III Liceum Ogólnokształcącego w Łomży, która zwyciężyła i w Pucharze Polski, i w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży. Także jest w kadrze Polski juniorów. Można więc mieć nadzieję na sukces w marcowych mistrzostwach świata w Hiszpanii.

W Medyku od 6 lat trenuje 120 dziewcząt i chłopców w Łodzi oraz po 20 w Kolnie i Zambrowie pod kierunkiem Grzegorza Czewskiego, Jerzego Millera i Jarosława Świątkiewicza.

Taekwondo w Łomży w 1978 roku zapoczątkował **Maciej Boch**. Pierwsze medale jego podopieczni zdobywali w Ostrowcu tokrzyskim. Wśród najlepszych zawodników był także **Jerzy** późniejszy wychowawca mistrzów taekwondo.

— Od pierwszej wielkiej fascynacji Brucem Lee w szkolnych
sach, dzięki tej dyscyplinie sportu zjechałem i obleciałem Europę
mówi. — Ale przecież nie o zwiedzanie świata w tym wszystkim
chodzi. Taekwondo jest częścią mojego życia. Wciąż trzymam się za-
sady starożytnych Greków: „Piękny i mądry”. Oznacza to nieustanne
doskonalenie siebie. Doskonałość umysłu kształtuje doskonałość
ciała; sprawne ciało to sprawny umysł. Jedno uzupełnia drugie.

Człowiek ma w sobie wielkie możliwości. Wciąż powinien dążyć do bycia lepszym, prześcignięcia w czymś innych. Dotyczy to nie tylko określonej dyscypliny sportu, ale życia w ogóle. Taekwondo, jak każda z form walk wschodnich, uczy panowania nad własnymi emocjami, osiągania pewnej równowagi psychicznej, pokonywania własnej słabości, wiary, że wszystko jest możliwe, jeżeli właściwie „rozpozna” swoją sytuację. I nie tylko w czasie sportowego zmagania, ale także w życiu.

Do ubiegłorocznych sukcesów Medyka trzeba zaliczyć również osobisty sukces **Jerzego Millera**: Zarząd Polskiego Związku Taekwondo WFT powierzył mu obowiązki szefa wyszkolenia. To wielkie wyróżnienie i jednocześnie odpowiedzialność. **Jerzy Miller** udowodnił, że w pełni na taki awans zasłużył; że jest nie tylko doświadczonym sportowcem i trenerem, ale także wychowawcą młodzieży.

— Przed sportem wciąż ta sama rola do spełnienia, bez względu na epokę i miejsce na świecie — stwierdza.

Od września Medyk ma drugą sekcję sportową: koszykówkę i szachy. Około 50 miłośniczek „kosza” trenuje pod kierunkiem **Włodzisława Stefaniowicza**. Miejmy nadzieję, że i za ich sprawą światło padnie na istnienie Łomży, tak samo jak niezmiennie rozświeca ją wiondo.

MISTRZOWSKA „JEDYNKA”

Mistrzyniami województwa podlaskiego w siatkówce młodniczek została reprezentantki UKS „Jedynka” Łomża, trenujące pod kierunkiem Mirosława Skawskiego. Kolejne miejsca: 2. UKS „Bojar” Białystok (Mirosław Beń), 3. AZS Białystok (Roman Sakowicz), 4. MOSiR Bielsk Podlaski (Dariusz Duszkowski).

Skład zwycięskiego zespołu: kapitan Ewa Choińska, Małgorzata Lencka, Anna Osiecka, Ada Surawska, Patrycja Zaleska, Sylwia Zapert, Agata Chmielewska (libero); na zmiany wchodziły Anna Dymko, Ewelina Truszkowska, Justyna Mielnicka, Milena Kuc i Ewa Woleńska.

Ewa Chojńska została uznana przez sędziów i trenerów za najlepszą zawodniczkę finałów. Otrzymała pamiątkową statuetkę.

Wszystkie zespoły finału Podlaski Związek Piłki Siatkowej nagrodził pucharami.

Dwa pierwsze zespoły awansowały do ćwierćfinałów Mistrzostw Polski, które odbędą się 16-18 marca 2001 roku. O udział w półfinałach UKS „Jedynka” Łomża zagra w Olsztynie, a UKS „Bojar” Białystok w Lublinie.

ŁATWO SKÓRY NIE SPRZEDALI

nej o puchar prezydenta Ostrołęki. Wg wyjadaczy parkietowych aren, których już nazwy i sukcesy (po kilka zaliczonych turniejów ogólnopolskich, treningi w sali) mogły spowodować drżenie nóg, byli autentycznymi dżokertami, dla których był to pierwszy kontakt z halą, łatwo swej skóry nie sprzedali. Zaskakali: Włókniarza Białystok 3:1, Olimpię Łódź 2:1, Ataku Ciechanów 2:1, Piast Gliwice 1:1, napędzili strachu PUMKS 1:3, Koronę Ostrołęka (czterokrotny zwycięzca turniejów rangi krajowej) 1:2, trójce Ciechanów 1:0. W każdym z przegranych spotkań obejmowali prowadzenie, lecz brak dojrzałości taktycznej i kłopoty z braku ogrania na hali powodowały, że tracili gole po stałych fragmentach gier, ale w 5 miejscach w stawce 13 drużyn jest nie do podważenia i świadczy o drżących możliwościach zespołu, który wystąpił w składzie (w nawiasie strzelone bramki): Kamil Alicki (6), Marcin Laskowski (1), Radosław Pyttel, Tomasz Ostian (4), Artur Trzaska, Bartosz Wawrzyniak, Cezary Żukowski. Końcowa kolejność zajęć: PUMKS — 10, 2. Korona — 10, 3. Trójka Ciechanów — 10, 4. Atak — 6, 5. Orliki — 4, 6. Piast — 4. Startujący w turnieju Łomżyński KS zajął 12 lokatę.

**teraz
8540zł*
taniej!**



*wartość brutto, dotyczy wybranych modeli samochodów z rokiem produkcji 2000; ilość samochodów ograniczona!

AUTO-FORUM

Łomża al. J. Piłsudskiego 115

tel./fax (086) 473-77-46

fak. 639

**IMOWA PROMOCJA
A MATERIAŁY BUDOWLANE**

**RABATY
DO 20%**

**HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
„CHOIŃSKI”**

WOLA ZAMBROWSKA 8 k/Zambrowa

tel. 271-63-33, 271-37-55

fak. 647

PROMOCJA

**WIELKA WYPRZEDAŻ
ROCZNIKA 2000**

specjalne upusty dla rolników (linia - R)

Rabaty do:

Matiz — 8000,00

Polonez — 7300,00

Lanos — 9700,00

Nubira — 16300,00

Dla pozostałych klientów proponujemy atrakcyjne upusty cenowe.

UWAGA! Nowe Modele

Nowy Matiz S-Line

Nowy Lanos Style



POLMOZBYT ŁOMŻA

ul. Szosa do Mężenina 3, tel. (0-86) 219-80-03, 218-49-48

tel. serwisu (0-86) 218-95-26, fax (0-86) 218-45-58

e-mail: pzbytłom@dcs.daewoo.com.pl

fak. 639

OKAZJA!

Posiadamy do wynajęcia w centrum Łomży — obok stacji PKP

• plac z suwnicą, warsztaty mechaniczne i samochodowe,

• pomieszczenia gospodarcze i magazynowe z zapleczem socjalnym na działalność gospodarczą oraz pomieszczenia biurowe

Łomża, ul. Sikorskiego 164, tel. (086)216-01-41; 0-602-182-680

fak. 612



... każdy z nami jeździć może

- o każdej porze - dzwoń:

96 21 lub 218 10 26



fak. k-n

**Szpital Wojewódzki w Łomży
ogłasza konkurs na stanowisko
PIELĘGNIARKI ODDZIAŁOWEJ
ODDZIAŁU CHOROÓB PŁUC I GRUŻLICY
w Szpitalu Wojewódzkim**

Indywidualności powinny spełniać następujące warunki:
— wykształcenie wyższe pielęgniarskie lub inne wyższe
— mające zastosowanie przy udzielaniu świadczeń
w działalności podstawowej i średnie medyczne
— 3 lata pracy w szpitalu,
średnie medyczne i specjalizacja — 5 lat pracy
w szpitalu,
średnie medyczne i kurs kwalifikacyjny — 7 lat pracy
w szpitalu

Dokumenty określone w rozporządzeniu MZiOS z dn.
18.98 r. (tj. Dz.U.Nr 115/98, poz. 749) z p.zm. wraz z
opracowaną koncepcją pracy na w/w stanowisku z adnotacją
opracie „KONKURS” prosimy przesłać pod adresem:
**Szpital Wojewódzki
Al. Piłsudskiego 11
18-400 Łomża
Dział Służb Pracowniczych**

terminie 30 dni od daty opublikowania ogłoszenia.
min. rozstrzygnięcia konkursu — marzec 2001 r.

fak. 614

**Ośrodek Rehabilitacji Leczniczej
Łomża, ul. Sikorskiego 222**

oferuje:

• **badania lekarskie**

— specjalista rehabilitacji medycznej

• **zabiegi rehabilitacji leczniczej:**

— **fizykoterapia:** magnetoterapia, elektroterapia, ultradźwięki,
światłolecznictwo (laser biostymulacyjny,
lampa Bioptron, lampa Solux)

— **masaże:** klasyczny masaż leczniczy, masaż
mechaniczny (nowoczesny fotel masujący
„Futura”, mata masująca, pasy wibracyjne),
wodny (profesjonalna wanna z masażem
wirowym i perlkowym)

— **kinezyterapia:** rehabilitacja ruchowa indywidualna
(ćwiczenia bierne i czynne)

• **turnusy rehabilitacyjne**

w Ośrodku rehabilitacyjno-wypoczynkowym „Pensjonat Ptaki”
w Balikach k. Nowogrodu

Ośrodek rehabilitacji leczniczej jest czynny:
poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, piątek
od 12.00 do 18.00

Rejestracja osobiście lub telefonicznie:

(0-86) 218-23-28 w godzinach 12.00-18.00



OGRODOM

Z.A.K. Truskowski

**NAJWIĘKSZA W REGIONIE
HURTOWNIA OGRODNICZA**

proponuje

Najtańsze nasiona

np.

Astry od 0,65 zł netto

Marchew od 0,55 zł netto

Kapusta od 0,70 zł netto

Buraki od 0,70 zł netto

Gwarantujemy Atrakcyjne Rabaty

Bliższych informacji udzielamy w siedzibie firmy

Łomża ul. W. Polskiego 177b (0-86) 216-97-17

Ostrołęka ul. Graniczna 8 (0-29) 760-28-98

fak. 568

**SUPEROKAZJA:
NOWE TANIO sprzedam**

• **Jeep Grand Cherokee Limited 3,1 TD**
(ciężarowy; testowy, 2000r, przeb.18
tys.km)

• **Chrysler Voyager LE 3,3**
(ciężarowy, 2000r)

• **PT Cruiser 2,0 Limited**
(2000r, przeb. 9 tys.km)

• **Chrysler 300 M 3,5**
(2000r, testowy, 4700 tys.km)

• **BMW 320i** (2000 r.)

• **BMW 530d**
(1999r, przeb. 45 tys.km)

Auta zakupione w sieci (posiadają homologację)

Autoryzowany dealer BMW, Chrysler, Jeep

Auto-Breczko 15-524 Białystok

Kol. Grabówka, ul. Klonowa 2a

Tel. (0-85) 741-88-88, 0-502 566-206

fak. 518

KOMUNIKAT 2001!!!

Tylko teraz samochody za najniższe raty

Wszystkich klientów zainteresowanych zakupem nowego wymarzonego auta, zapraszamy do wzięcia udziału w Wielkiej Akcji Promocyjnej „Oferta 2001” przygotowanej na najbliższe 4 dni tj. 25, 26, 27 i 29 stycznia. Właśnie w tych dniach będą Państwo mogli wykorzystać szansę i kupić wybrany model samochodu płacąc jedynie:

POLONEZ — 185 zł*, MATIZ — 205 zł*, LANOS — 282 zł*, NUBIRA — 367 zł*.

W ofercie również LUBLIN, CITROEN C-15, CITROEN BERLINGO.

Tylko te osoby, które skorzystają z tej niepowtarzalnej oferty, będą mogły płacić najniższe raty na rynku, nie płacąc żadnych odsetek ani prowizji bankowych. Tylko w tych dniach na zakup samochodu może zdecydować się każdy (nie trzeba przedstawiać żadnych zaświadczeń o dochodach i zatrudnieniu, ani poręczycieli). Dodatkowo seniorzy oraz firmy mogą otrzymać znaczne zniżki.

Z pytaniem, skąd tak atrakcyjna oferta na zakup nowego samochodu, zwróciliśmy się do przedstawiciela firmy: „Z początkiem roku, aby zdecydowanie zdystansować oferty innych firm motoryzacyjnych, przygotowaliśmy propozycję naprawę wyjątkową, dającą praktycznie każdemu możliwość zakupu samochodu, płacąc najniższą na rynku ratę tj. 185 zł, co czyni naszą ofertę bezkonkurencyjną.

Dlatego właśnie zapraszamy do naszych salonów z dowodem osobistym i pierwszą wpłatą wynoszącą zaledwie 1,5% wartości samochodu”.



Sprzedaje samochody
DAEWOO

* kwoty dotyczą planu połówkowego

Łomża ul Senatorska 1 (przy Starym Rynku),
tel. (0-86) 216-62-66

fak. 660



SKOK

SPÓŁDZIELCZA KASA
OSZCZĘDNOŚCIOWO - KREDYTOWA
im. FRANCISZKA STEFCZYKA

100 lat tradycji

certyfiakat
systemu zarządzania
ISO 9002

LOKATA ŚWIĄTECZNA

O STAŁYM OPROCENTOWANIU

12 miesięcy

19,5% - 20,0%

DYSKONTOWA
POŻYCZKA MILENIJNA

16%

ODDZIAŁ ŁOMŻA, UL. BEMA 31

TEL. (086) 215 35 25, 216 89 25

fak. 506-0

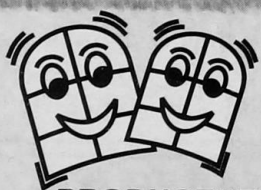


Franciszek
Stefczyk

www.skok-stef.com.pl

Infolinia: 0-801 600 100*

*Koszt połączenia 0,35 zł brutto/ 1 min.



ALTECH S.C.

PRODUCENT

OKIEN Z PCV

**SUPERPROMOCJA
OKNA NA TELEFON
Z A D Z W O Ń**

ZAKŁAD PRODUKCYJNY
Bożejewo Stare 17
tel./fax (0-86) 217-72-35

SIEDZIBA FIRMY
18-400 Łomża
ul. Al. Legionów 147D pok. 12
tel./fax (0-86) 218-74-25

DOPASUJEMY SIĘ DO KAŻDEGO OTWORU



fak. 263-0

OKNA
PCV ALUMINIUM

BRAMY GARAŻOWE HÖRMANN
AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL

ALUSTIC

Zakład Produkcyjny:

18-421 Piątnica Górki Sypniewo 9
tel. (086) 219 18 86 tel/fax (086) 219 19 13

Biura Handlowe:

18-400 Łomża Al. Legionów 147D pok. 11
tel/fax (086) 219 84 73 tel. (086) 219 84 74

18-400 Łomża ul. Bema 15 tel/fax (086) 218 28 53

18-500 Kolno ul. W. Polskiego 10 tel/fax (086) 278 46 06

fak. 520-0

Infolinia: 0-801 666 999, internet: www.seat.pl

50%



Rabaty:

Alhambra 2.0
Toledo
Leon
Vario
Cordoba
Inca
Ibiza

Seat. Wygrana bez ryzyka!!!

Przy zakupie każdego modelu Seata
z roku 2000 otrzymasz rabat
od 8. do 2. tysięcy złotych.

Gwarantowane rabaty
połowy ceny samochodu
dla co dziesiątego

Ponadto, w ramach nowej promocji
gwarantujemy co dziesiątemu nabywcy
Seata zwrot połowy ceny samochodu!

Pospiesz się! Wygraj podwójnie!

(Szczegółowy regulamin promocji aktualnej tylko
do końca stycznia 2001 dostępny w salonie).

MARGO

AUTORYZOWANY PARTNER
AL. LEGIONÓW 152, ŁOMŻA
TEL. (0-86) 219-07-89

PUNKT SPRZEDAŻY
UL. HALLERA 22, OSTRA
TEL. (0-29) 760-03-33

SEAT MARGO

ŁOMŻA AL. LEGIONÓW 152

tel.

+4886 218-29-73 24h

+48608 309-506 24h

+48604 420-420 24h

24h
POMOC DROGOWA
AUTO HOLOWNIK SEATA MARGO



RENAULT

Poważny samochód.
Śmieszna cena.



Poważny samochód. 510 l przestrzeni bagażowej, 2 poduszki powietrzne w w standardowym, mocny silnik 1.4 16V 98 KM o znakomitych osiągnięciach. I ten duży i godny zaufania samochód możesz mieć za cenę, przy której, prawdę mówiąc, trudno powagę. Tym bardziej, że oferujemy Ci super atrakcyjny kredyt, którego śmiesznie wynosi od 236 zł* miesięcznie.

* w ramach kredytu multiwybor na 2 lata przy wpłacie własnej 50%

Renault Credit Polska

12-letnia gwarancja

Janusz Zawadzki

ul. Przykoszarowa 14a

18-400 Łomża

tel. 218-27-20, 216-42-99; fax 216-45-94

„MAZUREK” s.c.

18-400 ŁOMŻA, AL. LEGIONÓW 54/1
tel. (0-86) 216-69-62; 0-602-669-197; 0-603-618-00

- PRZEWOZY AUTOKAROWE — KRAJ, ZAGRANICĄ
- SPRZEDAŻ BILETÓW NA LINIE MIĘDZYNARODOWE
- AGENCJA TURYSTYCZNA

OGŁOSZENIA DROBNE

MEDYCYNĄ

PRYWATNY GABINET USG, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, czynny: 14.00-18.00. Specjaliści radiolodzy: lek. med. Grażyna Nierodzińska, wtorek, środa, tel. 0604-437-386; Dr n. med. Wiesław Wenderlich, poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0604-43-60-76.

MASAŻ LECZNICZY. Rehabilitacja, Jesionowski, 2188-330, 0602-811-217.

ZASTRZYKI, BANKI, Łomża, 216-32-41.

BARBARA DOMYŚLAWSKA specjalista psychiatrii Łomża, Piłsudskiego 6/1, piątki od 13.30; tel. (085) 6542-584.

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW I ZATOK, PANTOMOGRARIA, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, godz. 13.00-17.00.

USG SPECJALISTA RADIOLOG Ryszard Wagner, Łomża, Aleja Legionów 94. Tarczycza, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne, (086) 218-88-98, 0602-584-466 RTG ZĘBÓW.

SPECJALISTA GINEKOLOG Lech Kostewicz, Ostrołęka, Łęczysk 54a, (029) 764-50-64. Codziennie po 12.00. Leczenie bezbolesne.

USG TARCZYCY, piersi, brzucha „ACER”, Kazańska 2, 218-16-47.

PEDIATRA Mirosław Maksimowicz. Wizyty domowe, (086) 216-32-41, 604-466-396.

PORADNIA DERMATOLOGICZNA Wyszyńskiego 10 (budynek przychodni), czynna: pon.-piątek. Umowa z Kasą Chorych.

MOTORYZACJA

AUTO-SZYBY, Łomża, Kraska 78. Tel. (086) 2184-123; 0604-491-522.

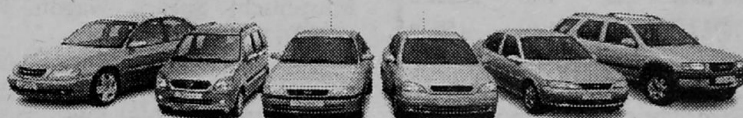
Fantastyczna promocja

teraz taniej nawet

o 17.000 zł

to nie fikcja!

Spełnij swoje marzenie!
W naszych salonach trwa noworoczna promocja siedmiu najpopularniejszych modeli marki Opel.



TOP AUTO

Krupniki 25, 15 - 641 Białystok 13, tel. (085) 66 - 68 - 02, 66 - 47 - 87, fax 661-78 - 41
ul. Żabia 20, 15 - 448 Białystok, tel. (085) 661 - 67 - 27, 652 - 19 - 28, 07 - 400 Ostrołęka, ul. Warszawska 36, tel./fax (028) 760-41-18, tel. 760-38-28

www.topauto.com.pl

OPEL
WWW.OPEL.COM.PL

RODZINIE

zmarłego
JANA SOCHONIA

dlugoletniego Prezesa
Wojewódzkiego Funduszu
Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej
wyrazy głębokiego współczucia
składają

Rada Miejska
i Prezydent Miasta Łomży



fak.578

Wyrazy głębokiego współczucia i żalu

Rodzinie

zmarłego

śp. Janusza Kaczyńskiego

Składają

Przyjaciele i koledzy z firmy „TERRAZYT” w Łomży

Serdeczne podziękowania za posługę
w ostatniej drodze naszej ukochanej

Córki SYLWII DYMICKIEJ

Dyrekcji, nauczycielom, katechetom
i młodzieży ze Szkoły Podst. Nr 7
Panu Andrzejowi Lutrzykowskiemu
i młodzieży Gimnazjum Nr 1
Zarządowi i współpracownikom S.I. „Nowa”
oraz „Społem” PSS w Łomży, NSZZ „Solidarność” przy
„Społem” PSS. Rodzinie, znajomym, sąsiadom, koleżankom,
kolegom i wszystkim pozostałym za uczestnictwo w pogrzebie.

składają
Pograżeni w głębokim żalu
Rodzice

fak. 513

Rodzinie zmarłego

Profesora

FRANCISZKA PIĄŚCIKA

Honorowego Obywatela Łomży
wyrazy głębokiego współczucia
składają

Rada Miejska
i Prezydent Miasta Łomży



fak.578

Wyrazy głębokiego współczucia
Pani KRYSZCZYŃSKIEJ
z powodu śmierci
SYNA

składają
koledzy i współpracownicy
z Zespołu Szkół Ogólnokształcących
w Łomży



fak.597

Wszystkim, którzy okazali nam
wiele serdeczności, pomocy i wsparcia
oraz uczestniczyli w uroczystości pogrzebowej
Najdroższego Nam
ŚP. JANUSZA KACZYŃSKIEGO
serdeczne podziękowania
składają

pograżona w smutku
Żona, córka, syn, synowa i wnuczek

fak.572

KONTAKTY



INTER AUTO s.c.

18-400 Łomża
Al. Legionów 60B
BEZPOŚREDNI IMPORTER AUT ZACHODNICH
formalności celne, własny transport
usługi blacharsko-lakiernicze

Organizujemy wyjazdy po samochody
osobowe, ciężarowe i dostawcze
możliwość pozostawienia
samochodu w rozliczeniu

NOWE NIŻSZE STAWKI CELNE

MERCEDES E 220 CDI	1998	82.000 zł
MERCEDES E 230	1996	75.000 zł
PEUGEOT 406 1,9 TDI	1998	35.000 zł
VW PASSAT 1,8	1995	29.500 zł
FIAT UNO	1987	5.900 zł
VW LT	1990	15.900 zł
FORD TRANSIT 2,5D	1995	27.500 zł
TOYOTA STARLET 1,3	1998	24.500 zł

FAKTURY VAT

Samochody na zamówienie
tel. (0-86) 215-05-19
tel. kom. 0-605 036-746
lub 0049 173 75 83 029

SPRZEDAM FORD Transit
(1992), 0603 273 549.

PASSAT 1,8 (1999), przebieg
16.000 z salonu, 218-02-36; wie-
czorem 218-67-53.

SPRZEDAM MALUCHA (1991),
(086) 2736-797.

SPRZEDAM TANIO Plymouth
Neon. Tel. 2190-600 lub 604 739
632.

SPRZEDAM MERCEDES 1838LS
(1992r) z wywrotem 1 rok w kraju,
ciągnik siodłowy + naczepa lub za-
miana na osobowy, tel. 0-604-091-
-396

PASSAT 1.8i (1993r), kombi, 214-
-01-03

DACIE (1984r), 279-14-23

TICO po wypadku (1998); 0604
144 252.

POLONEZ (1990/91) z garażem,
2187-669; 0602-220-968.

SPRZEDAM FORD Sierra (1989)
2.0 LXi combi, biały, tel. 278-51-
-25; 218-37-49.

ASTRA II combi (1998), 218-10-
-53.

BMW 320 (1981), pilnie sprze-
dam, tel. 2157-625.

PIECE EKOLOGICZNE NA DREWNO

— WĘGLOWE
— OLEJOWE
— GAZOWE

PROMOCYJNA SPRZEDAŻ!

RAM POL

18-400 Łomża
ul. Dmowskiego 1F
tel. (0-86) 216-61-56
216-59-19

SPRZEDAM SKODĘ Faworit
(1991), 2187-012.

POLONEZ CARO (1996) z ga-
zem, 0606 808 222.

SPROWADZANE AUTA z Holan-
dii, (086) 216-72-14, tel. kom.
0600 323 862.

SEAT CORDOBA (1996) —
sprzedam, (086) 278-63-75.

MERCEDES 508 blaszak długi
ocieplony silnik 3,8 L (1979) lub
zamienić na osobowy, 2160-218,
0604 587 335.

POLONEZ 1.6 GLE + gaz (1995).
Mitsubishi Speace Wagon 1.8
(1992), tel. 0602 579 954.

ASTRA 1.4i (1993) czerwien. Ibi-
za 1.3 (1993) zielen, (086) 2176-
-164.

LADA 2105 (1989 rok), 0-604-
-642-778

VW GOLF (1.6TD) 1991, OPEL
VECTRA 1.6i (1992r), (086) 219-
-48-82

CINQUECENTO 704 (1995),
2190-257

POLONEZ TRUCK (1995), gaz,
5-osobowy, tel. 218-78-54

OPEL KADETT (1991r) 1.4, Ford
Mondeo combi (1994r), Merce-
des 200D (1991); 2198-688, 0-502-
-056-046

AUDI (1991), VW JETTA (1990),
Seat Toledo (1991), Opel Kadett
(1991) — auto miesiąc w kraju,
217-45-27

LADA 2107 (1989), silnik 11 kw,
tel. 0606 387 564.

AUDI 80 1.9 TSDI (1993), pełne
wyposażenie, 0604 467 683.

126p (1998), cena 7.300 lub za-
miana, 216-73-13.

POLONEZA 1600 (1989), biały, I
właściciel, garażowany, stan dobry,
90 tys. km, cena do uzgodnienia,
(086) 271-73-48.

TICO (1998), tel. 216-57-53.

TICO (1998), 15 tys. km. tel. 218-
-20-13.

RENAULT 1,6 D (1992) mało uży-
wany (zamiana), (086) 2183-317.

JELCZ 620 + naczepa 12,60 (1990
rok), 31.000 zł. 0603 935 633.

SPRZEDAM: Opel Combo (1996),
serwisowany, niebieski, tel. (086)
473-13-17, 0608 832 523.

OPEL KADET 1,6i (1991), 6 mie-
sięcy w kraju, 8.00-17.00 2167-700,
216-44-41.

126p (1990), tel. 2183-947.

SPRZEDAM TOYOTA CARINA
uszkodzony lekko przód, 218-55-
-17.

SPRZEDAM VW Passat (1995) 1,9
TDi bezwypadkowy, tel. (086) 215-
-75-52.

TANIO SPRZEDAM Ford Sierra
(1983), 2,3 D, stan dobry, silnik
Turbo i części do Jelcza, tel. 0607
325 575.

FELICIE COMBI (1997), 218-54-
-54.

CINQUECENTO 700 (1996),
przebieg 70 tys., II komplet opon,
0602-299-453.

LADA 2107 1500 (1989), inst.
gaz., radio — tanio. Tel. 0502 370
868 lub (086) 4752-742, po 20.00.

LUBLIN IZOTERMĘ (1995), tel.
218-32-04.

VW GOLF II (1990r) 1.8 benz.,
5-cio drzwiowy, czarny; 219-28-26;
0-502-631-199

OPEL CORSA (1995) 2xpoduszka
powietrzna 1.2 benzyna 60 tys. km
książka serwisowa, 18900 tys. zł, tel.
0-606-22-11-50, (086) 216-75-15

OPEL CORSA (1994r) 1.4 benzy-
na, 3-drzwi, fiolet. metalik, 219-28-
-26; 0-502-631-199

OPEL VECTRA B (1996r) 2.0 die-
sel DTL 134 tys. km, klimatyzacja,
radio, central. zamek, książka ser-
wisowa, 2xpoduszka powietrzna,
36000 tys. zł, tel. 0-606-22-11-50,
(086) 216-75-15

OPEL CORSA (1996r) 1.5
3-drzwiowy, czarny; 219-28-26;
0-502-631-199

SPRZEDAM

„GLAZURA KRÓLEWSKA” po-
magamy klientom dowozić do do-
mu glazurę już od 13,90, terakotę
od 18,90, gresy od 20,90, raty. Za-
mówienia, zapraszamy Łomża Al.
Legionów 52 (dworzec PKS)
2180-586.

DREWNO OPAŁOWE — brzoza,
dąb z dostawą, 2160-010, 0608 412
919.

DZIAŁKA, 2180-897.

SPRZEDAM KIOSK, 218-40-30.

KOMPUTERY, KSEROKOPIAR-
KI, Faksy, sprzęt polizingowy,
(086) 4730-752.

SPRZEDAM GOSPODARSTWO
10 ha, budynki murowane, 10 km.
od Ostrołki, tel. (029) 764-70-94,
0502-20-17-14.

BECZKOWOZY, PRASY, KO-
BAJNY oraz inny sprzęt rolni-
tel. (086) 2192-963, 0601 615 23
f-389-00

YORKI MINI szczeniata, Łom-
4731-574, 0502 823 183.

OPEL VECTRA (1990), tel. 218-
-82-30.

DZIAŁKĘ w Kupiskach, 218-56-
f-403-00

DZIAŁKI PRZY TRASIE wylotowej
na Ostrołkę, tel. 218-25-99, 0602
392 767 PILNE.

DOMEK LETNISKOWY, tel. 218-
-20-32, po 17.00.

SPRZEDAM SUCHY bal sosnowy
8 i 10. 217-46-44.

SPRZEDAM DZIAŁKĘ, 216-78-
f-493-00

SPRZEDAM GOSPODARSTWO
rolne 11 ha z budynkami; 3,5 ha
lasu, tel. 2175-424, po 17.00.

PRZYCZEPKA DO samochodu
osobowego, tel. 2157-647.

KOMINKI: wkłady, obudowy,
cesoria SANMET Łomża, Al. Legio-
nów 56, tel. (0-86) 218-45-73

EKOLOGICZNE KOTŁY opalane
drewnem, węglem, miałem, S
MET Łomża, Al. Legionów 56,
(0-86) 218-45-73.

SPRZEDAM DUŻĄ ilość opa-
ływanych, wszystkie rozmiary
0501 529 363.

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 800 m²
domkiem jednorodzinnym, S
Łomży przy ul. Spokojnej,
2183-044.

SPRZEDAM LAS 2,25 ha, 219-
-80, wieczorem.

SIEDLISKO CHĘTNIE z ziemią
orną — 2,64 ha, tel. 217-90-98,
2160-707.

PROMOCYJNA SPRZEDAŻ
olejowych. Kompleksowe
konawstwo inst. grzewczych. E
logiczne piece opalane drewnem
Niskooprocentowane kred
Łomża, Partyzantów 11, (0-
216-61-62, 0602 157-299.

NOTEBOOKI, kamerę cyfrową
0-602-75-92-91

WYCINAKI DO KISZONKI
(086) 2185-106

JAMNIKI CZARNE, brzoza
(szczeniaki) tanio, 2186-924

Do końca roku wszystkie ogłoszenia drobne bez dodatkowej opłaty znajdują się co tydzień w serwisie internetowym „Kontaktów”: www.kontakty-tygodnik.com.pl

PRASY, ROZDZIAŁY, 3, 0601 615-3, f-389-567

SPRZEDAM SPRZĘT do TAXI (radio, taksometr, sowa), tel. 0-604-291-382

WYRÓWNIARKO-GRUBO-ŚCÍÓWKĘ, frezarkę dolnowrzecionową i pilarkę. Niedrogo, tel. (0-86) 219-47-72

ZETOR 7211 (1989r), C-360 (1986r), Bizon (1989r), Star 200 (1989r), krowy mleczne; (086) 219-13-91, 0-606-331-917

ROTWEILERY (086) 2157-513

SZLIFIERKĘ TAŚMOWĄ DZJB 250 oraz Żuk A11 (1991), tel. (086) 2180-971, 0602 495 980

WITRYNĘ CHŁODNICZĄ „Bochnia” oraz dwie wagi uchylnie lub balosm, tel. (086) 278-71-75, po 18.00

CIĄGNIK C-330, silnik do remontu (086) 278-45-71

SZCZENIĘTA OWCZARKI nie-lynkami; 3, mieckie, 218-63-80, po 18.00

DZIAŁKA BUDOWLANA 1800 m2 os. Kraska, 0603 403 066

GARAŻ na Konstytucji okazjnie, 0604 876 166

AKCESORIA, TELEFONY GSM SKLEP DŁUGA 27 (NAPRZECIWKO SEZAMU), (0-86) 473-13-17

SPRZEDAM DZIAŁKĘ w Bali-kach, tel. 217-57-00

KOMPUTER 200 MMX, 2.1 GB CD-ROM, MONITOR, 1100 zł, 0503 726 264

SPRZEDAM 800 m2, 554-554-554

WYNAJME 1160-707

YTO, 217-51-65

SPRZEDAŻ 218-38-40

W PASSAT combi 1600 diesel (1987), 0602 134 225

LOKALE

TANCJA, 0-602-692-678

VGN — NIERUCHOMOŚCI, Le-onów 54/2; (086) 218-93-98

WYNAJĘCIA dom lokale han-lowe w centrum Łomży, 216-35-3 po 20.00

114-oo

ATRAKCYJNE LOKALE na dzia-łalność użytkową w Łomży o łą-cznej pow. 300mkw, 0-608-266-118 130-oo

M-5 komfortowe, III piętro, 218--02-36, wieczorem 218-67-53 202-oo

SKLEP 30mkw w dobrym punkcie sprzedam, tel. (086) 2188-223, 0-603-528-912 358-oo

SPRZEDAM KAWALERKĘ w Zam-browie, 219-17-25 475-oo

SPRZEDAM MIESZKANIE dwu-poziomowe 104mkw oraz lokal us-lugowy 86,5mkw, tel. 0-604-15-20-65 463-oo

SPRZEDAM M-2, 2150-216 f-265-o

SPRZEDAM DOM piętrowy, 2171-136, Kalinowo 36. f-308-o

SPRZEDAM M-5, tel. 2188-664 Łomża. f-319-o

LOKAL, MIESZKANIA Łomża, (086) 4720-676. f-238-o

NIERUCHOMOŚCI „TYTAN”, (086) 2166-226 www.tysza.pnet.pl f-428-o

POWIERZCHNIE HANDLOWE i biurowe do wynajęcia centrum Łomży, 0602 369 716. f-363-o

SPRZEDAM DOM, 473-11-90 f-494

WYNAJME LOKAL, Dworzec PKS, tel. 218-55-62, 216-20-55. f-503

SPRZEDAM lub ZAMIENIĘ dwie kawalerki na większe, 2167-528, po 16.00. f-386-o

DO WYNAJĘCIA mieszkanie, ga-raż, 2177-391. f-522

SPRZEDAM lub WYNAJME mie-szkanie 51 m, Łomża, Wiejska 8, 271-86-92. f-525

MIESZKANIE DO WYNAJĘCIA, 215-03-04. f-536

DO WYNAJĘCIA kawalerka w Łomży, ul. 3 Maja, tel. (085) 661-91-39. f-544-o

SPRZEDAM M -5 (72 m2), 2188--963, po 17.00. f-546

DO WYNAJĘCIA M-3, tel. 216-33--17. f-549

SZUKAM TANIEJ stancji, 0603 935 643. f-550

WYNAJME MIESZKANIE dwupo-kojowe z telefonem dla małżeń-stwa, tel. 216-28-89. f-553

DO WYNAJĘCIA M-2, 216-92-45 f-556

DOM 300mkw, 0-600-314-513 174

STANCJA DZIEWCZĘTOM, 0-600-314-513 174

M-2 do wynajęcia częściowo umeblowane, 2188-401 po 15.00 561

HANDLOWO-USŁUGOWA Spół-dzielnia Pracy „SCH” w Łomży Al. J. Piłsudskiego 52 wydzierżawi: warsztat samochodowy, pomie-szczenie magazynowe o pow. 360mkw, 1080mkw, tel. kont. 218-32-29 573

STANCJA DLA DZIEWCZĄT, 4730-221, 4730-287 577

LOKAL, ul. Krótka 10 do wynaję-cia na usługi lub biuro, tel. 218-17-09, 0-603-695-247 581

DO WYNAJĘCIA M-3, Księżnej Anny 3/70, tel. 2182-282. f-590

SPRZEDAM M-3, 2184-046 f-595

SPRZEDAM DOM drewniany do rozbiórki, (086) 4760-309, po 19.00. f-598

PAWILON mieszkalno-handlowy TANIO, 219-82-29. f-607

SPRZEDAM M-5, (086) 2189-438 f-609

OFICyna DO wynajęcia, 216-02--06. f-613

DO WYNAJĘCIA dom w Łomży, tel. 2188-266. f-620

SPRZEDAM 51mkw w centrum, 216-75-07 659

PAWILON 39mkw, (086) 217-83-02 625

SPRZEDAM TANIO dom, Kraska, 216-49-41 630

LOKAL, 2167-326 632

„ARKADIA” — NIERUCHOMO-ŚCI, Łomża, Wyszyńskiego2, (086) 2187-779 634

SPRZEDAM LOKAL 22mkw, 2191-320 644

LOKAL DO WYNAJĘCIA, tel. 218-20-79 645-o

KLUB BILARDOWY wynajme, 0-605-072-434 646

WYNAJME LOKAL 60mkw, 2187--293 650

SZUKAM LOKALU do 60mkw w pobliżu ronda (Al. Legionów), tel. 0-605-28-42-64 fak.

MIESZKANIE DO WYNAJĘCIA 43mkw, tel. (086) 472-17-97 654

WOLNE LOKALE w ciągu han-dlowym do wynajęcia, tel. 216-31-79, ul. Nowogrodzka 31 657-o

SZUKAM LOKALU do 60mkw w pobliżu ronda (Al. Legionów), tel. 0-605-284-264 651-o

USŁUGI

STUDNIE, (086) 218-59-91, 0-606--588-530 01-o

NAPRAWA RTV, monitory, play station, Wesola 18b; 2169-379 125-o

KOMINKI, 0-605-660-801 10027-oo

ZESPÓŁ MUZYCZNY, 2191-468, 0-604-060-718 116-o

BIURO PODATKOWE — księgi, VAT, ZUS, PIT-y roczne, Łomża, 219-09-90 10164-oo

RENOWACJA MEBLI tapicer-skich, 219-05-49 043-oo

NAPRAWA: pralki, urządzenia chłodnicze, 219-03-33 034-oo

ZESPÓŁ MUZYCZNY, tel. 2150--272 134-oo

ZESPÓŁ „LAMIKO” — wesele, przyjęcia (rachunki), 0-604-31-02-77 099-o

SZPACHLOWANIE, MALOWA-NIE, sufity podwieszane, panele, tel. 2186-029 190-o

SERWIS POGWARANCYJNY, OKI, Minolta, HP, Epson, Lexmark, (0-86) 473-07-52 103211-oo

STUDNIE, 0-602-868-891, 218-48--66 019-o

REMONTY, glazura, płyty podda-sza, 0-604-23-11-58, 0-604-20-11-58 133-o

TYNKI GIPSOWE maszynowe, 0-602-105-979, (0-86) 473-73-94, 0-602-47-33-55, (0-86) 2198-501 140-oo

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHO-DÓW Jaguar ślubny, imprezy oko-licznościowe, 216-32-42, 0-604-430-889 169-o

KOMINKI, (086) 219-03-61, 0-602--781-089 212-o

FIRMA „MILISZKIEWICZ” pro-dukuje: — kowalskie przesła ogro-dzeniowe, — bramy przesuwne i zwykłe (dużo wzorów), — hantle, sztangi sportowe, — prowadzi skup złomu, TEL. (086) 218-25-05 199-O

ROBIN — PRZEWÓZ osób do Włoch, wynajem busów, tel. (086) 2153-531 392-o

ANTYNIKOTYNOWA
TERAPIA
metodą komputerową,
bezboleśnie,
jednorazowo.
Przychodnia „ESKULAP”
ul. Piłsudskiego 82
Rejestracja:
(0-86) 215-27-40 • 0-605 723-291
CODZIENNIE
Przyjęcia
w każdą środę
od 14.00-18.00
fak. 10302

Do końca roku wszystkie ogłoszenia drobne bez dodatkowej opłaty znajdują się co tydzień w serwisie internetowym „Kontaktów”: www.kontakty-tygodnik.com.pl

KONTAKTY

